Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 323. — ROK XXXIV.

NIEDZIELA 27. LISTOPADA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. ——— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie . . .	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ——— ADMINISTRACJA NR. 3344. ——— DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Głos mają rzesze nauczycielstwa.

Antykatolicka uchwała Zjazdu Z. N. S. P.

W centralnym organie P. P. S., warszawskim „Robotniku“ (z dnia 24 b. m.) podano sprawozdanie ze zjazdu delegatów „Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych“ z przed paru tygodni. W tem sprawozdaniu znalazł się następujący ustęp, który winien zainteresować szeroką opinję kraju, w szczególności samo nauczycielstwo:

„Zjazd — czytamy — **wśród bardzo głośnych protestów**, po dyskusji, w której przytoczono niesłychane przykłady supremacji kleru nad władzami szkolnemi, **żądał wycofania okólnika p. Bartla, dotyczącego praktyk religijnych.**

Sprawa ta jest nietylko wciąż aktualną, lecz z każdym dniem nabrzmiewa bardziej. Okólnik ten stał się już dzisiaj prawie hasłem orjentacyjnym dla wszystkich, którzy **dążą do wyzwolenia szkoły z pod władzy kleru.** Władze szkolne obecne na Zjeździe, w szczególności p. Minister W. R. i O. P. Dobrucki, naocznie przekonały się, jak wielkie wzburzenie wywołuje sam frazes „okólnik Bartla“. Ciąży on, jak **symbol całej reakcji nad szkolnictwem powszechnem w Polsce“.**

Jest to szczegół z obrad zjazdu Z. N. S. P. zupełnie nowy: nie podało go — o ile sobie przypominamy — żadne z pism stolicy w swoich sprawozdaniach ze zjazdu. A szczegół bardzo ważny, bo wchodzący głęboko w podstawy wychowania młodzieży.

Chodzi o okólnik p. premjera Bartla, wydany w roku ubiegłym w sprawie praktyk religijnych. Jego postanowienia sprowadzają się do stwierdzenia obowiązkowości trzykrotnej spowiedzi w roku i rekolekcyj dla młodzieży.

Tego rodzaju zarządzenie — jak widać — jest **prostem wykonaniem przepisów konstytucji, opierających wychowanie szkolne młodzieży o obowiązkową naukę religji, tem samem i o obowiązkowe praktyki religijne.** P. premjer Bartel więc wydając je poprostu wprowadził w życie przepis konstytucji i na tem cała jego zasługa, czy „wina“ — jak chce Z. N. S. P. — polega.

Kto więc w tych warunkach atakuje p. premjera Bartla, kto „żąda wycofania“ okólnika, ten zwalcza nie ministra już, ale konstytucję.

Lecz jest jeszcze drugi moment w tej sprawie niezmiernej wagi... Wniosek o „wycofanie“ okólnika p. Bartla został postawiony i uchwalony — jeśli wierzyć „Robotnikowi“ — na zjeździe „Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych“.

„Związek“ ten ma swoją historję... Założony w b. Galicji za czasów konserwatywnych i najczęściej dla nauczycielstwa wrogich rządów, prowadził usilną akcję zawodową na rzecz pracowników szkolnych. A choć nieraz metody przez niego stosowane nosiły na sobie piętno daleko posuniętego radykalizmu, jednak **ostateczny bilans jego prac i zasług w tym okresie wypadał dodatnio dla nauczycielstwa, a tem samem dla oświaty ludowej.**

Odzyskanie niepodległości dało „Związkowi N. S. P.“ szerokie pole do pracy organizacyjnej i zawodowej. „Związek“ rozszerzył swoje „Ogniska“ na całą Polskę. Równocześnie jednak z **tem wzmocnieniem organizacji nastąpiło załamanie się jej ideologji**, w szczególności w sprawie tak głęboko sięgającej w podstawy wychowania, jak sprawa religji.

Już w 1919 roku podczas słynnego „sejmu nauczycielstwa“ upamiętnił się „Związek“ wnioskiem, żądającym „świeckiej“, bezwyznaniowej szkoły. Przyszło przy tej sposobności do gorszących i bolesnych scen, na które piszący te słowa patrzył... Nauczycielstwo z b. zaboru pruskiego, ludzie na wskróś religijni, nie mogąc znieść ataków na religję i Kościół, opuścili zjazd, terroryzowany przez żywioły antykatolickie, a powrócili dopiero wtedy, kiedy nieszczęsny wniosek został wycofany.

Rozpoczęła się haniebna nagonka na Kościół i duchowieństwo w organie „Związku“, — nagonka oszczerstw, inwektyw i szyderstw, która w pewnych okręgach wprost przerwała przyjacielską współpracę szkoły z Kościołem... Prócz tego nie ustawały oczywiście żądania „świeckiej“ szkoły, usunięcia religji ze szkoły.

Ktoś nie znający stosunków mógłby na podstawie lektury organu „Związku“ i na podstawie sprawozdań z jego zjazdów sądzić, że — polskie nauczycielstwo szkół powszechnych jest niekatolickie i religijnemu wychowaniu wrogie. Tak jednak nie jest... Znajomość życia szkolnego w Polsce upoważnia nas do stwierdzenia, że **antykatolicką agitację „Związku“ przypisać należy wyłącznie jego kierownikom i władzom centralnym. Z pos. Smulikowskim na czele oddały się one pod komendę PPS. lub Wyzwolenia** i z socjalizmu czerpią inspirację do swoich antykatolickch wystąpień.

Natomiast **ogół nauczycielstwa szkół powszechnych z tą akcją nic nie ma wspólnego,** ani ją popiera, ani tem bardziej nie chwali. **Jedyną jego winą jest przedziwny i niezrozumiały oportunizm** i zbyt daleko posunięta tolerancja w stosunku do jawnie niekatolickich wystąpień centralnych władz lub jednostek kierujących „Związkiem“.

Ostatni jednak fakt, zanotowany przez „Robotnika“, winien nareszcie poruszyć nasze rzesze nauczycielskie. Winien je skłonić do otwartego i szczerego wystąpienia. **Ani bowiem przez chwilę nie powinno utrzymać się w społeczeństwie mniemanie, jakoby nauczycielstwo polskie szkół powszechnych chciało wyrzucić religijne wychowanie ze szkoły.** A taki właśnie wniosek byłby usprawiedliwiony, gdyby nauczycielstwo zorganizowane w „Z. N. S. P.“ bez protestu przyjęło podaną przez „Robotnika“ uchwałę zjazdu warszawskiego.

W. Z.

Umorzone sprawy prasowe.

Warszawa. (Tel. wł.) Urząd prokuratorski postanowił umorzyć sprawy **wytoczone „Kurjerowi Warszawskiemu“, „Polakowi Katolikowi“, „A B C“ oraz „Dniowi Polskiemu“ za** opis zajść bielańskich, **podanych zgodnie z komunikatem Kat. Agencji Prasowej.**

——oo——

P. P. S. pójdzie do wyborów z „Wyzwoleniem“.

Warszawa. (Telef. wł.). W piątek obradowały kluby **Z. L. N. i P. P. S.** Na obu posiedzeniach **omówiono ogólną sytuację i perspektywy przedwyborcze.** Jeżeli chodzi o P. P. S. to decyzję o zblokowaniu się z Wyzwoleniem **poweźmie Centralny Komitet Partji.** Zasadnicze porozumienie **zostało już osiągnięte,** chodzi tylko o **jego sprecyzowanie.**

POS. BRYL ZRYWA ZE STRONNICTWEM CHŁOPSKIEM?

Warszawa. (Tel. wł.) Pisma donoszą, że kilku posłów **ze Stronnictwa Chłopskiego z posłem Brylem** na czele nosi się z zamiarem **wystąpienia ze stronnictwa i przystąpienia do Wyzwolenia.**

SANATORZY UTWORZYLI KOMISJĘ POROZUMIEWAWCZĄ.

Warszawa. (AW.) Utworzona została komisja porozumiewawcza **w Partji Pracy i Związku naprawy Rzeczypospolitej, mająca na celu, skoordynowanie** działalności i **wzmocnienia** organizacji. Na czele komisji stanął **prezes** Partji Pracy poseł Kościałkowski.

Stronnictwo chłopskie nie otrzymało odpowiedzi

OD P. P. S. i WYZWOLENIA.

Warszawa. (AW.) Wczoraj Stronnictwo Chłopskie wystosowało pismo ultimatywne z 24 godzinnym terminem do „Wyzwolenia“ o **udzielenie ostatecznej odpowiedzi na propozycje Stronnictwa Chłopskiego w sprawie utworzenia wielkiego bloku lewicy demokratycznej.** Jak wiadomo na propozycję tę Partja Pracy dała już odpowiedź **pozytywną, PPS.** postanowiła **wcale odpowiedzi nie udzielać,** a Wyzwolenie postanowiło nie udzielać jeszcze ostatecznej odpowiedzi. Wczorajsze pismo Stronnictwa Chłopskiego zostanie zapewne bez odpowiedzi.

Nad Rumunją gromadzą się groźne chmury.

Warszawa. (Telef. własny). Niespodziewana śmierć J. Bratianu **wywołała w Paryżu konsternację.** Zdaniem kół politycznych śmierć Bratianu może wywołać poważne **następstwa nietylko dla Rumunji.** Objęcie władzy przez Vintili Bratianu jest krytykowane, **ponieważ uchodzi on za sprawcę** kryzysu **gospodarczego,** odczuwanego **szczególnie przez masy włościańskie.**

Bukareszt. (PAT.) Zwłoki zmarłego **premjera Jeana Bratianu wystawione będą w Atheum na widok publiczny do niedzieli.**

Bukareszt. (PAT.) Audjencja Manju u **rady regencyjnej** trwała dwie godziny. Maniu **oświadczył, że rząd** obecny posiada tylko prowizoryczny **charakter.** Maniu powiadomił radę regencyjną, że narodowa partja chłopska **nie weźmie udziału w żadnym rządzie, jak długo nie będą przeprowadzone wolne wybory.** Obecny parlament **musi być rozwiązany.**

Bukareszt. (PAT.) Narodowa partja chłopska — jak utrzymują tutaj — **nie stanie w opozycji do rządu Vintila Bratianu przed pierwszym stycznia roku przyszłego, pragnie bowiem umożliwić nowemu rządowi wniesienie budżetu i rozwiązanie niecierpiących zwłoki zagadnień.**

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi, że ks. Karol bawi obecnie w jednej z miejscowości kąpielowych w południowej Francji. **O powrocie jego nic dotychczas nie wiadomo.**

Ks. Karol wezwany do Bukaresztu?

Warszawa. (Telef. wł.) Belgradzka „Prawda“ utrzymuje jakoby **książę Karol otrzymał w piątek telegram, wzywający go do powrotu do Rumunji i jakoby wezwany miał wyjechać w piątek rano do Budapesztu.**

——oo——

Zniesienia sądów apelacyjnych?

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach prawniczych wywołał zaniepokojenie nowy **projekt ustawy procedury sądowej karnej, przewidujący zniesienie drugiej instancji sądowej, to jest sądów apelacyjnych.** Zapytany w tej sprawie wiceminister sprawiedliwości p. Car oświadczył: Instytucji apelacyjnej w sprawach karnych **niema obecnie w dwu dzielnicach polskich, nie będzie też ona zniesiona całkowicie, ale tylko częściowo dla spraw drobniejszych.** W sprawach tych zostanie tylko **instytucja kasacyjna.**

Fabrykacja dekretów.

Warszawa. (Tel. wł.) Ponieważ z chwilą zwołania nowego Sejmu **wygasają pełnomocnictwa rządowe, rada ministrów poleciła ministerstwom ażeby do dnia 20 stycznia były gotowe z projektami wszystkich potrzebnych ustaw,** które mają być **wydane jako dekrety jeszcze przed zwołaniem następnego Sejmu.**

Syn b. cesarza Korei przybył do Warszawy

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek wieczorem **przybył do Warszawy wielki książę koreański Ri, syn byłego cesarza Korei.** Będzie on przyjęty przez **Prezydenta Rzplitej na specjalnej audjencji,** poza tem zwiedzi pole walki pod Radzyminem, oraz pole walk polsko-rosyjskich pod Łodzią. Towarzyszy mu **attache wojskowy i poseł japoński w Polsce.** Książę Ri wraz ze **świtą zajął 10 pokoi w Hotelu Europejskim.**

Trzeba skończyć megalomanję Woldemarasa.

Warszawa. (Telef. wł.) Tygodnik „Pax“ umieścił artykuł o Litwie, pióra wybitnego członka redakcji **Jacksona.** Autor artykułu udowadnia na podstawie protokołów konferencji pokojowej, że **sam Woldemaras wyrzekł się Wilna, składając oświadczenie: Jeżeli zgadzamy** się na przyjęcie zasad wilsonowskich, tem samem **wyrzekamy** się Wilna, **które jest miastem polskiem.** Wahamy się z odrzuceniem zasad Wilsona, ponieważ **zawierają hasło niepodległości Litwy.**

Drugim punktem artykułu omawianym przez Jacksona jest rozbicie przez Litwę **związku państw bałtyckich, co spowodowało osłabienie bezpieczeństwa tych państw. Jackson** zwraca się do Rady Ligi Narodów z wezwaniem, ażeby raz skończyła z **megalomanją Woldemarasa.**

——oo——

Dymisja wojew. Sołtana i Rembowskiego.

Warszawa. (AW.) Sprawa dymisji wojewody warszawskiego p. **Sołtana** i białostockiego **Rembowskiego** jak również sprawa mianowania **dyrektora Kirsta na stanowisko wojewody białostockiego są już w kancelarji cywilnej p. Prezydenta.** W dniu wczorajszym objął czasowo kierownictwo urzędu wojewódzkiego warszawskiego p. **Stanisław Twardo** główny inspektor ministerstwa spraw wewnętrznych.

O czem piszą inni?...

Na pos. Grynbauma napadli żydzi-komuniści.

Lewicowy „Kurjer Poranny“ podtrzymuje swe twierdzenie, że sprawcami napaści na posła Grynbauma byli członkowie Związku Młodzieży Komunistycznej i że napaść wynikła z konfliktu między agitatorami tego Związku a syjonistami.

„Scysja nietylko była, lecz nawet **sjoniści zwrócili się o pomoc do policji i dostarczyli władzom około 200 odezw komunistycznych**, rozrzucanych przez Z. M. K. w czasie ich pochodu. Odezwy te znajdują się w I. oddziale urzędu śledczego. Gdy ze strony policji zwrócono się do sjonistów o wskazanie członków Z. M. K., którzy zakłócali pochód, sjoniści replikowali, że jako żydzi nie mogą żydów (w tym wypadku komunistów) oddawać w ręce policji. Wskutek tego oczywiście utrudnione zostało także zidentyfikowanie sprawców napaści na posła Grynbauma.

Informacje powyższe posiadamy z najzupełniej miarodajnych źródeł“.

Wobec tego przypuszczenie pos. Grynbauma, że napastnikami byli członkowie poznańskiej Ligi Obrony Wiary i Ojczyzny, okazuje się oszczerstwem. P. Grynbaum chciał skompromitować „antysemitów“, ale mu się to nie udało.

Politykujące i bezpartyjne organizacje rolnicze.

Mijają dni, a jakoś nie pojawiają się żadne konkretne zarzuty przeciwko Centralnemu Towarzystwu Rolniczemu, któremu rząd odmówił zasiłków. Zarzut uprawiania „polityki“ okazuje się nieprawdziwym. Natomiast mnożą się dowody, że Centralny Związek Kółek Rolniczych, pozostający pod wpływami lewicy, rzeczywiście prowadzi akcję polityczną. Stwierdza to „Chłopski Sztandar“ (organ „Wyzwolenia“); pos. Smoła pisze tam najwyraźniej,

„że panowie, kierujący dzisiaj Kółkami rolniczemi, **tak zajęli się intrygami politycznemi**, że wielka praca gospodarczo-społeczna, do jakiej powołany jest C. Z. K. R., zamiera, a fundusze instytucji obracane są w znacznej mierze zamiast na istotną pracę, przeważnie na rozbudowę maszyny biurokratycznej w centrali...“

P. Smoła stanowczo odrzuca wysunięty przez tych „naprawiaczy“ pomysł zjednoczenia partyj ludowych i oświadcza:

„jeżeli chcecie zdobyć mandaty, chcecie robić politykę, co wam wolno, jak każdemu obywatelowi, to róbcie to jawnie, otwarcie, bez przykrywek, to róbcie to na rachunek własny, ale **nie wciągajcie do tego organizacyj społecznych, nie nadużywajcie wielkich haseł spółdzielczych** do swoich zamiarów i celów wyborczych, bo tego wam robić nie wolno!“

Mimo wszystko „Chłopski Sztandar“ sądzi, że cofnięcie subsydjów dla Centralnego Związku Kółek Rolniczych — na co się wcale nie zanosi — byłoby niesprawiedliwością.

„Cóż winni temu są chłopi, że niektórzy kierownicy C. Z. K. R. chcą użyć tej instytucji jako drabiny do wznoszenia się w górę ku karjerze politycznej?“

Ale w takim razie cóż zawiniło Centr. Tow. Rolnicze, które wogóle do polityki się nie miesza? Czy ukarane zostało za to, że jest w niem dużo zwolenników prawicy, a nie skrajnej lewicy?

Lista „posłusznych“.

Niewiadomo jeszcze, pod jakim sztandarem pójdą do wyborów konserwatyści. — „Czas“ popierał ideę stworzenia list rządowych, na których znaleźliby się członkowie różnych partyj. „Kur. Pozn.“ nazywa taką listę „listą posłusznych“ i twierdzi, że taka reprezentacja parlamentarna byłaby machiną do uchwalania wszystkiego, co się jej do uchwalenia poda.

„Dla rozwoju politycznego społeczeństwa tworzenie ugrupowań, tak zamazujących swe oblicze polityczne, jak blok wspomniany, niesie w sobie wielkie niebezpieczeństwo wyjałowienia tego życia, nie dopuszcza do postępu i rozwoju politycznego, nie wychowuje zupełnie ogółu. Społeczeństwo uczy się zrzucać odpowiedzialność za życie państwa na innych „poinformowanych“, czy też „kierowników“, a samo uchyla się od ciążącej na niem odowiedzialności za całość.

Skarżymy się na brak silnych charakterów w życiu publicznem i na brak charakterów w życiu parlamentarnem. Czy przez listę „posłusznych“ nie karlonoby bardziej charakterów, niż kiedykolwiek?...“

Inne pisma zachowawcze za blokiem rządowym dotychczas się nie nie opowiedziały. „Warszawianka“ ten dziwaczny pomysł stanowczo zwalcza i doradza stworzenie szerokiego bloku prawicowego.

Polska wobec dyktatury Woldemarasa.

Fantastyczne plotki sowieckie. — Życzliwość Polski dla emigrantów litewskich. — Rola Ligi Narodów.

Nie omylił się „Głos Narodu“ przewidując, że częste wyjazdy p. premjera do Wilna i urządzane tam konferencje polityczne i wojskowe, zwrócą uwagę naszych podejrzliwych wrogów. Poseł sowiecki Bogomołow wręczył już w M. S. Z. notę w tej sprawie, a kilka dni przedtem urzędowe „Izwiestja“ moskiewskie zapowiadały zbrojne wystąpienie Polski przeciw Litwie. Według fantastycznych doniesień bolszewickich w Kownie liczą się z możliwością utworzenia przez emigrantów litewskich **„rządu“, któryby przy pomocy polskiej (!) armji ruszył na Kowno.** Według innej, niemniej fantastycznej wersji, emigranci litewscy mieliby opanować Wileńszczyznę (!), ogłosić Wilno stolicą Litwy i obaliwszy rząd Woldemarasa, urzeczywistnić ideę federacji polsko-litewskiej.

Miejmy nadzieję, że te brednie prasy sowieckiej nie znajdą wiary w Europie. Że jednak wyjazdy i konferencje p. premjera mogą być powodem dziwacznych przypuszczeń, tego dowodem wczorajszy artykuł wileńskiego „Słowa“. **Organ monarchistów zupełnie otwarcie doradzał „interwencję zdecydowaną“ celem wskrzeszenia unji Polski z Litwą.** Temi wezwaniami nie trzeba się niepokoić, bo „Słowo“ bynajmniej organem rządu nie jest.

Może jednak nieźle odgaduje zamiary rządu lewicowy „Kurjer Poranny“, który wyjazd p. premjera do Wilna tak tłumaczy:

„Rząd jest tylko zakłopotany coraz większą liczbą uciekinierów z wojska kowieńskiego, którzy w mundurach i pełnem uzbrojeniu przedostają się na ziemię polska. Wielu z nich chodzi po ulicach Wilna. Ze względu na duży ich kontyngent rząd widzi się zmuszony **stworzyć dla nich pewne bazy osiedleniowe na naszem terytorjum**, co jest niepomiernie kłopotliwe. Sprawą tą zajmą się czynniki administracyjne i wojskowe“.

Czy nie lepiejby było odrazu zaznaczyć, że emigranci nie spacerują po Polsce z bronią w ręku i że „bazy“ nie będą tworzone nad granicą litewską?

Być może, że i „Kur. Poranny“ jest źle poinformowany. Faktem jest jednak, że nasze sfery oficjalne odnoszą się do emigrantów litewskich bardzo życzliwie. Na ich kongresie w Rydze przemawiał pos. Polakiewicz, uważany powszechnie za jednego z mężów zaufania p. premjera.

Emigranci istotnie zasługują na życzliwość. Są ofiarami krwawego terroru, a do Polski nie żywią nienawiści. Przeciwnie dążą do pojednania obu narodów. Czy jednak popieranie emigrantów w ich podziemnej walce z rządem Woldemarasa byłoby rzeczą najbardziej celową, w to należy powątpiewać.

Emigranci ci są bardzo małą częścią narodu litewskiego. Ich polityki nie aprobują nawet lewicowe partje litewskie. Już na kongresie w Rydze okazało się, że „laudininkowie“ (ludowcy) do zgody z Polską na podstawie status quo nie bardzo się kwapią. A centralny komitet litewskiej partji socjal-demokratycznej ogłosił, że nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za taktykę socjalistów na kongresie w Rydze.

Takie stanowisko opozycyjnej lewicy litewskiej nie powinno nas dziwić. Prawdziwi patrjoci nie mogą dążyć do obalenia dyktatury przy pomocy wrogów swej ojczyzny. Krwawej dyktatury Woldemarasa i obecnego systemu rządów w Polsce nie można oczywiście stawiać na tymsamym poziomie. Możemy sobie jednak zadać pytanie, czy nie potępiłaby opinja polska takich opozycjonistów z prawej lub z lewej strony, którzyby zjechali się nie w Rydze, lecz np. w Berlinie i brali od Niemców pieniądze na walkę z rządem? Niezawodnie naród uznałby ich za zdrajców i wyparłby się ich.

A zatem nie należy przeceniać znaczenia kongresów emigrantów litewskich. Społeczeństwo litewskie życzy sobie upadku dyktatury i powrotu do rządów parlamentarnych, lecz z pewnością nie życzy sobie dyktatury socjaldemokratów. Gdyby emigranci stworzyli istotnie jakiś „rząd“ i próbowali siłą obalić rząd Woldemarasa, to na Litwie powstałby zapewne rząd zgody narodowej i stanowisko pp. Smetony i Woldemarasa raczejby się umocniło.

Trzeba więc zachować spokój i cierpliwość. Do zlikwidowania „wojny“ polsko-litewskiej należy usilnie dążyć, ale na drodze pokojowej. Przedstawiciele Polski niejednokrotnie podkreślali, że Polska nie dąży ani do zagarnięcia części terytorjum Litwy, ani do zniszczenia jej niepodległości. A właśnie całość Litwy stanęłaby pod znakiem zapytania, gdyby na Litwie wybuchła jakaś wojna domowa: Niemcy skorzystaliby napewno z takiej okazji, zagarniając Klajpedę z ujściami Niemna.

Najlepiej zatem byłoby, gdy naród litewski sam usunął rząd Woldemarasa i ze[illegible] innym, lepszym, któryby wyciągnął rękę do Polski. Litwini wcześniej czy później konieczność zgody z Polską zrozumieją. Szermierzami idei pojednania powinni stać się emigranci litewscy. Trzeba im dać sposobność poznania Polski, a zwłaszcza Wileńszczyzny i przekonania ich, że pretensje Litwy do tej ziemi są niesłuszne. Ponadto dyplomacja polska powinna żądać od Ligi Narodów stanowczej interwencji celem skłonienia Litwy do nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych i handlowych z Polską.

S. S.

Żydzi-obywatele ziemscy

W POWIECIE MIELECKIM.

26 majątków w rękach żydowskich.

O wykupywaniu przez żydów dóbr ziemskich i folwarków w powiecie mieleckim podaje nam jeden z korespondentów interesujące szczegóły.

W rękach żydowskich znajdują się więc:

Brześć Osuchowski (właściciel Leizor Salpeter); **Brzyście** (Szmul Biegeleisen): **Dulcza Wielka** (Eizig Kaufman); **Gliny Wielkie** (Chaia Blattberg); **Kawęczyn** (Jakób Ascheim); **Łączki Brzeskie** (Izak Wederheim); **Łączki Brzeskie II** (Chaim Strauss); **Łysaków** (Izrael Benjamin Hermele); **Mielce S.** (Schachen Kartagener); **Olszyny** (Wolf Kneister): **Porębie** (Srul Hermele); **Przekop** (Spółka Rd. Skarbu Greis z Żydem z Tarnowa); **Ruda dolna** (Szymek Fuater): **Rzyska ad Wojsław** (Maier Aschkeins); **Sadkowa Góra** (Leizor Verstandig); **Stojowice** (Izrael Hermele): **Wojków** (Pinkas Leizor i Berr Ozjasz): **Wiosław** (Mojżesz Ascheim); **Józelów ad Wola mielecka** (Leiba Chaim): **Wola Wadowska** (Leizo rAmsterdam); **Ziempniów** (Hersz Rubinower); **Apolinary** (Dawid Eckstein); **Bronisławów** (Abraham Tafel): **Cyranka** (Oborska i jej dzierżawca Josek Korzenil): **Woisław** (Szmaja Eisig): **Zarówka** (Hirsch Pistrong).

Ponadto wiele gruntów przechodzi z rąk chłopskich do żydów-lichwiarzy, grasujących po wsiach powiatu mieleckiego.

Tajniki życia niewidomych.

Ludzie poza nawiasem życia. — Zakłady i szkoły dla ociemniałych. — Małżeństwa między niewidomymi. — Zdolności sugestywne.

Zdradził nam je p. A. J. **Cohen**, członek komitetu wykonawczego międzynarodowego Związku ociemniałych — w swoim wykładzie urządzonym staraniem akademickiego Koła esperantystów we czwartek 24 bm. w sali Kopernika Collegium Novum. Prelegent, **ociemniały Anglik** i wybitny działacz wśród niewidomych, jest z zawodu kwalifikowanym masażystą i lekarzem chorób głosu, a do r. 1920 pełnił funkcję naczelnego masażysty wojskowego szpitala w Springfield (Londyn). Od czterech lat **podróżuje po Europie** wygłaszając odczyty na temat ciężkiej doli niewidomych. Dotychczas zwiedził Szkocję, Belgję, Francję, Szwajcarję, Węgry, Austrję i Czechosołwację, a **w drodze do państw nadbałtyckich zatrzymał się w Krakowie.**

Spotykani na ulicach niewidomi — mówił p. Coham — robią wrażenie przeważnie ludzi nieinteligentnych; przyczyną tego jest **brak samodzielności i niepewność ruchów**, która pod każdym względem czyni ich zależnymi od otoczenia. Niewidomi, to przeważnie ludzie ubodzy, zdani na wsparcie publiczności. Filantropi dają pieniądze na zakłady dla niewidomych, ale chętnie unikają spotkania z nimi, uważając ich za zjawisko niemiłe, choć wzbudzające nieklamane współczucie. Szczęśliwcy obdarzeni wzrokiem sądzą, że jeżeli użyczą niewidomemu mieszkania, utrzymania i ubrania, to zrobili już wszystko, co do nich należy. **O nauczeniu tych** kalek czytania, pisania lub jekiegoś zawodu, mało kto pomyśli. Prelegent określa niewidomego jako „psa w budzie“, który rwie się w świat, ale nieszczęsny łańcuch kalectwa zakrywa mu wszelkie powaby życia.

Niewidomi, to ludzie stojący poza nawiasem życia, a już **najnieszczęśliwsze są kobiety.** Los niewidomych poprawił się znacznie od czasu wprowadzenia **pisma Breya,** choć zarządy niektórych zakładów pismo to odrzuciły. W większych miastach powstały całe bibljoteki, a sama tylko Anglja liczy przeszło 100.000 książek treści naukowej i beletrystycznej, pisanych systemem Breya. Każda z takich książek liczy najwyżej 120 stron pokrytych wyciśniętemi punktami, a waga poszczególnych dzieł wynosi 1—2 kg.

Niewidomi zdradzają **widoczny niedorozwój umysłowy i fizyczny;** zaznacza się u nich silnie rozwinięty popęd płciowy, wynikający z nadmiaru wolnego czasu i niepokonanych nieraz trudności uprawiania jakiegoś zawodu. Były dążenia ścisłego odseparowania mężczyzn i kobiet w zakładach dla ociemniałych, a nawet projektowano ustawę, zabraniającą małżeństw między niewidomymi. Dzięki zorganizowanej akcji samych niewidomych do wydania takiej ustawy nie doszło. Spotykamy obecnie wiele małżeństw wśród tych kalek zwłaszcza w Czechosłowacji, (w Anglji mniej), a p. Cohen zna osobiście takie małżeństwo w Budapeszcie. Mąż pracuje od 30 lat jako drukarz w zakładzie dla ociemniałych, żona zajmuje się gospodarstwem domowem, chodzi sama do miasta na zakupy, w domu utrzymuje wzorowy porządek. Małżeństwo to ma dziecko z zupełnie prawidłowym wzrokiem.

„Towarzystwa pomocy niewidomym“ wyuczają różnych zawodów, jednak bardzo powierzchownie, tak że niewidomy idzie w świat zarobkować żebraniną, niegodną człowieka. A przecież ociemniali mogliby spełniać owocnie funkcje np. telefonistów, stenotypistów, stenografów itd., a temsamem ulżyć los sobie samym, a i społeczeństwu oddać usługi. W Anglji mamy wśród niewidomych **ludzi ze studjami wyższemi, ukończonemi w okresie ich kalectwa**, wymienić tylko choćby kilkunastu prawników, podwórzowych oratorów biblijnych i wielu uczonych zwłaszcza antropologów. Urządzenia społeczne dla ociemniałych w państwie brytyjskiem są daleko posunięte. Poza zakładami i szkołami niewidomi oddają się **z zapałem sportom**, zwłaszcza pływackim, gimnastycznym i footbalowym i w zawodach ze swoimi przeciwnikami widomymi, odnoszą niejednokrotnie sukcesy. W zakładach ociemniali oddają się pracy naukowej, a wieczorami zabawiają się grą w karty, znaczonemi po rogach wypukłemi kropkami. Podobnemi znakami są zaopatrzone zegarki, tak że niewidomy może orjentować się w czasie.

Większe miasta europejskie wydają dla ociemniałych **specjalne czasopisma** jak np. w Szwecji, gdzie niewidome małżeństwo redaguje dużo objętościowe czasopismo, wychodzące co miesiąc. Niewidomych cechuje zmysł sugestywny, dzięki czemu są zdolni pod pierwszem wrażeniem określić barwę włosów drugiej osoby, poznać czy stoją przed murem ceglanym czy drewnianym płotem, wyczuć bliską przeszkodę itd. Nadto wielu z pośród niewidomych dzięki szczególnej łatwości wewnętrznego skupiania się, może przez dotknięcie głowy i rąk danej osoby określić jej charakter i usposobienie.

W tym kierunku prelegent zrobił eksperyment z jedną panią z pośród licznego audytorjum, a na końcu swojego interesującego odczytu zademonstrował okazy książek do czytania systemu Breya, mosiężne tabliczki służące do pisania, zegarek z wypukłemi znakami i t. d.

Odczyt p. Cohena wygłoszony po esperanku tłumaczył na język polski **p. Ziomek.**

Z Rzeszowa.

Święto młodzieży. — **Poświęcenie sztandaru P. Z. K. — Gdzie burmistrz.**

Dwie ostatnie niedziele zaznaczyły się u nas bardzo dodatnio na życiu i konsolidacji katolickiej.

Dnia 13 odbyło się u nas **tak, jak w całej** Polsce, z okazji święta św. Stanisława Kostki, Patrona młodzieży, uroczyste **nabożeństwo** w kościele parafjalnym, **a następnie poranek** w sali Sokoła. Chóralne śpiewy patrjotyczno-religijne pod kierownictwem p. Szeligowej, wykonane na poranku, świadczą wymownie o du-

chu i kierunku wychowania młodzieży szkolnej i rzemieślniczej zorganizowanej pod okiem ks. Kulanowskiego. Jak zwykle, nie dopisała na poranku inteligencja miasta, zato kupiectwo zjawiło się prawie w całości. Pięknie przemówił do młodzieży p. Marek, mistrz krawiecki. Deklamacje młodzieży wypełniły resztę poranku. Nieobecność na uroczystości burmistrza dra Krogulskiego nie zdziwiła nikogo, gdyż była to uroczystość katolicko-narodowa. Raczej zdziwił nas udział wybitnego mieszczaństwa, które idzie, a przynajmniej szło dotąd na pasku burmistrzowskim. Czyżby przejrzeli?

Dnia 20 bm. odbyło się poświęcenie sztandaru Polskiego Związku Kolejowców. Uroczystość tę zaszczycił swą obecnością ks. biskup Nowak, który odprawił pontyfikalną sumę i wygłosił kazanie na temat ważności katolicyzmu w życiu społecznem, narodowem i państwowem. Rzewnem i głębokiem było przemówienie ks. prob. Tokarskiego o Orle, co od chwili odzyskania niepodległości ustawicznie kwili — wskazujące na Matkę Boską widniejącą na Sztandarze, która jedynie może go podźwignąć i uzdrowić.

W uroczystości wzięły udział delegacje P. Z. K. z pięcioma sztandarami, przedstawiciele Starostwa z radcą dr. Fridrichem, sądu z prez. Kijasem, insp. Rąb, marszałek Jędrzejowicz, dyr. kolei Barwicz, wielu urzędników i mieszczan.

Na skromnym bankiecie wygłosił dłuższe przemówienie ks. biskup podnosząc z radością, że już trzeci Sztandar P. Z. K. w swej diecezji święci.

Burmistrz dr. Krogulski wynalazł sobie na cały czas trzydniowego pobytu ks. biskupa powód do wyjazdu z Rzeszowa.

Znamienne, że socjalistyczny Związek Kolejarzy odmówił udziału muzyki kolejarzy w uroczystości mimo, że na tę muzykę składają się nie sami „czerwoni". Wytłumaczalne to o tyle, że P. Z. K. podważyła znacznie siłę i znaczenie pepesowców kolejarzy.

Jak trudną jest praca nad konsolidacją żywiołów narodowych i katolickich w mieście, gdy się ma tak widocznego przeciwnika tejże w głowie miasta, każdy zrozumie.

Takie jednak uroczystości, jak święto młodzieży i poświęcenie sztandaru pracowników ideowych napełniają otuchą, że praca jednostek nie idzie na marne i że obywatelstwo katolickie oceni i rozróżni ludzi, którzy dla Wiary i Ojczyzny pracują, od szkodników. Cz.

Z Gródka Jagiellońskiego.

Święto młodzieży.

Dzień św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży, młodzież polska w Gródku obchodziła bardzo uroczyście. O godzinie 11 młodzież z całej parafji zgromadziła się na wspólne nabożeństwo i przystąpiła do Komunji św. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Tomaszewski. — W przemówieniu swojem apelował do młodzieży, by umiłowaniem cnót, które tak bardzo kochał św. Stanisław — torowała drogę ku lepszej przyszłości Kościołowi i narodowi. Wieczorem w sali „Gwiazdy" odbyła się Akademja, na program której złożyło się: słowo wstępne ks. Tomaszewskiego, deklamacje i dwa przedstawienia: „Dla Chrystusa" (dramat z życia pierwszych chrześcijan) i „Nieboszczyk z przypadku" (żart sceniczny). Całość zrobiła na słuchaczach bardzo miłe wrażenie i zyskała dla młodzieży dużo przyjaciół i sympatyków, którzy przyrzekli swoje poparcie i współpracę. — Akademję zaszczycił swoją obecnością miejscowy proboszcz ks. kanonik Bilczewski, panie nauczycielki z dyrektorką p. Gołębiowską, burmistrz miasta Le-Bouton i wielu innych.

Obchód wywarł bardzo głębokie wrażenie przedewszystkiem na młodzież, która chętnie zapisuje się do szeregów młodzieży św. Stanisława Kostki. U.

Na ziemiach Rzplitej.

Śmierć syna Prezydenta Rzplitej.

Wczoraj wieczorem zmarł w Warszawie opatrzony św. Sakramentami przez kapelana Prezyd. Rzplitej ks. Bojanka inż. Franc. Mościcki, syn Prezydenta Rzplitej. Przy śmierci obecny był Prezydent Rzplitej wraz z małżonką, córką i resztą rodziny.

Skandal z Gwoździem, który brał łapówki.

Poseł Gwóźdź z N. P. R. (należący do sejmu śląskiego) skazany został za pobieranie łapówek przy udzieleniu koncesyj szynkarskich na 14 dni więzienia przez Sąd Okr. w Rybniku. Prokurator wniósł o półtora roku, motywując, że momentem obciążającym jest poselskie stanowisko, które wykorzystywał oskarżony dla celów niemoralnych.

Podwładny skradł a szef odebrał sobie życie.

W Złoczowie aresztowano pod zarzutem popełnienia malwersacji na szkodę Państwa funkcjonarjusza monopolu spirytusowego, niejakiego Strynowskiego. Powyższe aresztowanie i wykrycie nadużyć tak wstrząsnęło dyrektorem monopolu spirytusowego w Złoczowie p. Kurzyną, że popełnił samobójstwo.

—oOo—

STUDENCI — POLACY Z ZAGRANICY KSZTAŁCĄ SIĘ W POLSCE. W r. b. „Związek Obrony Kresów Zachodnich" kształci w Polsce 106 stypendystów Polaków, rekrutujących się przeważnie z Niemiec oraz z Rumunji i Łotwy. Młodzież uczęszcza do szkół zawodowych lub dokształcających i przygotowuje się do przyszłej pracy poza granicami państwa.

JESZCZE JEDNA BOLSZEWICKA FORPOCZTA KRESOWA. Władze policyjne pow. bracławskiego zlikwidowały jaczejkę komunistyczną we wsi Szawlany. W czasie śledztwa stwierdzono, iż jaczejka pozostawała w ścisłym kontakcie z komunistami w Mińsku i organizacją b. Hromady. Podczas rewizji wpadło w ręce policji wiele materjału obciążającego.

LWÓW WKRÓTCE PRZESTANIE JEŚĆ BIAŁY CHLEB. Jak donosi AW., od dnia 9 grudnia ma być we Lwowie wstrzymany wypiek białego chleba.

ESPERANTYSTA — WŁAMYWACZ. W związku z aresztowaniem dwóch włamywaczy i jednego gimnazjalisty, którzy dokonali włamania do kasy rejenta Kosińskiego w Warszawie — ujęto ostatniego członka tej bandy, niejakiego Wit. Michalskiego, nauczyciela języka esperanta. Michalski przygotowywał się do podróży naokoło świata, a otrzymane z rabunku 18.000 zł przepuścił w ciągu kilku dni.

ŚWIATOWY OSZUST SKAZANY TYLKO NA DWA LATA. We Lwowie zakończyła się rozprawa przeciwko Ghezie Hollowi recte Gwidonowi Hirschowi, światowemu oszustowi. Został on uznany winny zbrodni oszustwa w kilku wypadkach i skazany na dwa lata więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego 16 miesięcy. — Tak prokurator jak i obrońca zgłosili zażalenie nieważności wyroku.

Z całego świata.

Amerykańskie stypendjum dla kobiet.

Amerykańskie Stowarzyszenie Kobiet w Ameryce ogłasza stypendjum w kwocie 1500 dol. dla pracującej naukowo kobiety, ale tylko należącej do Międzynarodowej Federacji Kobiet. Warunkiem uzyskania stypendjum jest zamiar kształcenia się za granicą. Kandydatka winna przedłożyć podanie i schemat zamierzonej pracy z dowodem, że zakład, w którym zamierza pracować nie odpowiada jej. Podania nadsyłać można do 15 grudnia na ręce dr. Ciechanowskiej, Kraków, ul. Szopena 11.

TURCJA ZAINTERESOWAŁA SIĘ WYNALAZKAMI POLAKA. Rząd turecki zwrócił się za pośrednictwem poselstwa polskiego w Angorze do inż. Bohatyrewa w Poznaniu o ofertę na ślizgowce wojenne i komunikacyjne. Inż. Bohatyrew jest najwybitniejszym konstruktorem polskim na polu ślizgowców i prace jego wzbudziły wielkie zainteresowanie zagranicą.

CZECHOSŁOWACKO-WĘGIERSKI SPÓR O DOBRA ARCYBISKUPIE. Sądy czechosłowackie i węgierskie rozstrzygnąć mają sensacyjny spór spadkowy. Oto arcybiskup węgierski w Preszburgu umierając, przekazał dobra swoje na Słowaczyźnie w granicach Czechosłowacji testamentem arcybiskupstwu węgierskiemu. Od tego czasu prawnicy słowaccy starają się wykazać na podstawie prawa starokościelnego, że testament zmarłego arcybiskupa jest nieważny.

WYPADEK PODCZAS POGRZEBU. Podczas pogrzebu znanego działacza socjalistycznego, J. Iglesia w Madrycie, trumna wraz z konduktem pogrzebowym spadła z mostu, który się pod nim załamał. Również część orszaku pogrzebowego spadła do rzeki. Sto osób spadło z wysokości kilku stóp do wody. 30 doznało obrażeń cielesnych, a 7 jest ciężko rannych.

LONDYN POSIĄDZIE NAJWIĘKSZY PORT LOTNICZY. Z początkiem roku przyszłego Londyn uzyska największą na świecie stację lotniczą. Nowy aerodrom będzie zajmował cztery razy większy teren niż dotychczasowy i będzie posiadał wieżę wysokości 100 stóp z instalacją telegrafu bez drutu oraz sygnalizacji świetlnej.

WYBUCH ŹRÓDEŁ NAFTOWYCH POWODUJE ŚMIERĆ 2 DZIECI. W dolinie rzeki Turnor, w południowej części prowincji Alberta (Kanada) nastąpił wybuch źródeł naftowych. 5 osób dorosłych odniosło bardzo ciężkie rany a dwoje dzieci prawdopodobnie zmarło w następstwie oparzenia. Kilkanaście budynków zostało spalonych. Wybuch wywołał panikę wśród mieszkańców okolicznych.

ŚMIERĆ NAJBOGATSZEJ AUSTRJACZKI. Przed dwoma tygodniami zmarła w jednem z sanatorjów wiedeńskich Anna Linging, najbogatsza kobieta w Austrji. Spadek po niej oceniają na 500 miljardów koron. Dużą część tego majątku zapisała testamentem dla biednych i na kościoły.

Ruch wydawniczy.

STANISŁAW DOBRZYCKI: „Historja literatury polskiej". Tom I. Literatura Polski Niepodległej. Poznań 1927. — Piękne to dzieło profesora Uniwersytetu Poznańskiego dowodzi wzmożonego tempa badań literackich u uczonych. Zamieścimy dłuższą jego ocenę.

TADEUSZ ZIELIŃSKI: „Hellenizm a judaizm". Część II. J. Mortkowicz w Warszawie. Jest to druga i końcowa część studjum uczonego filozofa, które tyle hałasu wywołało w polskim świecie naukowym, a które poddał gruntownej rewizji w „Głosie Narodu" ks. prof. Archutowski.

JAN PLANECKI: „Reforma ustroju szkolnego". Z podaniem metod i środków. Kraków.

LEOPOLD STAFF: „Ucho Igielne". Poezje. J. Mortkowicz, Warszawa.

„SKAMANDER" zeszyt 50—54 zawiera utwory: J. Tuwima, Z. Wasilewskiego, J. N. Millera, A. Słonimskiego, M. Jastruna, S. Balińskiego, J. Lieberta, W. Słobodnika, M. Brauna, J. Iwaszkiewicza, Calderona.

Dowcip żebraka. — Ach, spotykam was! Kiedym wam dała przed kilku tygodniami obiad przysyłacie mi codzień wszystkich swych przyjaciół. — Nie, moich wrogów.

Rzeczy ciekawe.

Przeciętny wzrost ludzki.

Sprawa wzrostu ludzkiego należy do tych, które najbardziej obchodziły uczonych antropologów. Z różnorodnych danych wynika, że największym człowiekiem, w ciągu ostatniego stulecia, był pewien mieszkaniec Finlandji, mierzący 2.83 m. Najmniejszym zaś był pewien karzeł, urodzony na Węgrzech; miał on zaledwie 43 centymetry. Pomiędzy temi wymiarami krańcowemi są na szczęście ludzie wzrostu średniego, ten zaś w dużej mierze zależy od klimatu, zwyczajów, obyczajów, które na wzrost ludzki wywierają wpływ bardzo poważny. — Mieszkańcy Patagoji np. (Ameryka Południowa) dochodzą do najwyższej przeciętnej dla ludzkiego wzrostu, mierzą bowiem 1 m 78 cm. Buszmeni w Afryce natomiast mają przeciętną najniższą, wynosi ona bowiem zaledwie 1 m. 38 cm.

HUMOR

Niecierpliwa. — Nie mów najdroższa nikomu o naszych zaręczynach. — Tylko Lili powiem. Ta idjotka powiedziała, że nie znajdę głupiego.

Warunek. — Jeżeli wyjdziesz za tego człowieka nie przestąpię progu twego domu. — Mamo! Tylko pod tym warunkiem żeni się ze mną.

WIADOMOŚCI SPORTOWE.

Nasza ankieta: „Co myślisz o sporcie"?

Umieszczamy dziś po raz piąty z rzędu odpowiedzi nadesłane dla naszej ankiety. Czytelnicy, śledzący jej przebieg, mogą już łatwo przedstawić sobie obraz tej opinji, którą sport urobił sobie w najszerszych kołach społeczeństwa. Bliższem omówieniem ankiety i wnioskami zajmiemy się w najbliższym czasie. Na razie — jedna nas rzecz uderza. W ankiecie naszej, która winna przedewszystkiem zainteresować sportowców, ci (z kilkoma wyjątkami), nie wzięli w niej udziału, mimo, że 1) nie krępowalibyśmy ich szczerości wypowiadania się, jak zaznaczyliśmy zresztą we wstępnych warunkach, 2) i mimo to że prawie wszystkie głosy w ankiecie były wymierzone przeciwko piłkarstwu.

Żaden piłkarz lub kierownik polityki piłkarskiej nie zgłosił obrony hypertrofji footbalu, co świadczy znamiennie. o pewnym typie snobizmu sportowego. Jest to objaw dość smutny i godny uwagi, że naszych piłkarzy, poza osobistemi wywiadami deux ex machina, lub komunikatami pełnemi tylko przesadnej tendencji reklamiarstwa, prasa. czytelnik i widz. z których to składników kluby żyją. jakoteż przyszłość własnej opinji, sportowca niewiele obchodzi.

—o : o—

Sen. Adelman Aleksander

„Wychowanie fizyczne musi rozwijać się równolegle z moralnem wychowaniem młodzieży".

...I mojem zdaniem sport jest potrzebny do fizycznego rozwoju dzisiejszej młodzieży. Potrzeba mu jednak, zwłaszcza dzisiaj, w okresie psychozy widowiskowej, — **kierownictwa** tem więcej umoralniającego, im więcej ciało w jednostronności ćwiczone, odbiega od idei wychowania fizycznego. Jednostronność zaś w sporcie, uprawianie wyłącznie jednej dziedziny czy to atletyki, piłkarstwa i t. d. pociąga za sobą zawsze zgubne wpływy dla zdrowia i ducha. Chodzi o to, aby **być wiernym kulturze ciała w całości, w ruchu wszystkich mięśni i w ciele zdrowem** zachowywać równocześnie **idee zdrowego ducha.** Duch sportu traci wiele przez pewną cyrkowość i dążenie wyłączne do rekordów. Jestem im przeciwny.

Jako wartościowe przeciwstawienie wysuwam **zasady wychowywania ciała i ducha w „Sokole".** Trzeba do niego dzisiaj powrócić i dążyć do jego dawnego rozwoju.

Jest to objawem smutnym, że Sokół dziś nie jest już tem, czem był wczoraj, że stracił swoje znaczenie w społeczeństwie na rzecz konkurencji t. zw. związków sportowych. — A jednak w takiej Czechosłowacji idea Sokoła nie straciła i dzisiaj na swej dawnej żywotności. bo wszyscy prawie młodzi mieszkańcy biorą w niej dotąd czynny udział czy to należąc do wolnomyślnego „Sokoła", czy też katolickiego „Orła".

Harcerstwu, które jest organizacją międzynarodową i zawiera wiele różnych obcych naleciałości, życzyłbym chętnie wielkiego rozwoju na gruncie polskim, **ale w zasadach ducha katolickiego, polskiego.**

Sport, jako idea zatraca się, jeśli idzie **pod dyktandem partyjnictwa.** Dość wspomnieć o akcji wprowadzonej do sportu przez socjalistów (Robotnicze kluby sportowe), lub żydów. **Sport winien mieć tylko jeden cel na uwadze, a mianowicie kształcenie siły młodzieży bez wpływów stronnictw politycznych.**

Przy wszystkich związkach diecezjalnych „Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej" pracują osobni instruktorzy wychowania fizycznego, którzy pomagają poszczególnym „Stowarzyszeniom" w akcji wychowania fizycznego. prowadzą zatem sporty„ gimnastykę, zwracają pilną uwagę na moralne wychowanie, pisują artykuły w prasie sportowej i t. d. Ta akcja powinna być dziś przykładem. Idzie ona po myśli tej zasady, aby **wychowanie fizyczne rozwijało się równolegle z wychowaniem moralnem młodzieży.**

Włodzimierz Lewik

utalentowany poeta lwowski (krakowianin z pochodzenia), nagrodzony ostatnio w Warszawie na turnieju poetyckim, entuzjazmuje się zasadniczo sportem — ale nie piłką nożną.

Istotę sportu w linearnym skrócie pojmuję jako iloczyn **wysiłku, entuzjazmu i współzawodnictwa.**

Rodzaj wysiłku udziela sportowi barwy i charakteru. Tutaj mówić chcę o sporcie w znaczeniu fizycznem. Zgóry zastrzegam się, że jestem jego entuzjastą. ale — nie skrajnym. Przyznaję mu w społeczeństwie rolę doniosłą, ale — tylko pośrednio — jako jednemu ze środków pomocniczych, a jeśli idzie np. o kulturę — do pewnego stopnia współtwórczych.

Trudno bowiem twierdzić, żeby np. fakt osiągnięcia 9-metrowego skoku przez jakiegoś murzyna świadczył o jego wysokiej kulturze — a tem mniej — **kulturze murzyńskiej w ogólności.**

Ale jeśli weźmiemy pod uwagę pewną degenerację, schorzenie ciała i ducha młodzieży — dziecka wojny. musimy przyznać, że sanacja strony fizycznej pociąga za sobą odrodzenie tej drugiej — a co za tem idzie — **pomaga** ewolucji kultury i jest w związku z innemi czynnikami jej **współtwórczynią.**

Mojem zdaniem, celowi temu najbardziej z rozlicznych gałęzi sportu odpowiada **lekkoatletyka**, która kładzie nacisk zarówno na wysiłek indywidualny, jak zbiorowy (np. biegi sztafetowe i t. d.).

O ile jednak nazwałem się entuzjastą sportu, w roli, jaką mu przypisuję — o tyle jestem zdecydowanym wrogiem sportowego **zawodowstwa.**

Tutaj bowiem odpada zasadniczo czynnik entuzjazmu i sport przestaje być sportem, wyradzając się **w rzemiosło;** a tego rodzaju skłonność zdradza dziś **przedewszystkiem piłka nożna.**

Równowaga konieczna w sporcie.

Za najlepszą gałąź sportu uznaję pływanie i wioślarstwo, gdyż sporty te pozwalają w pełni korzystać z powietrza, słońca i wody, a zarazem wpływają na równomierny rozwój prawie wszystkich mięśni i klatki piersiowej. Oprócz tego za polecenia godny sport uważam szermierkę, która wyrabia gibkość i bystrość umysłu. Natomiast jestem wielkim przeciwnikiem wszystkich rekordów, gdyż niewątpliwie przez swoją jednostronność nie sprzyjają one równowadze normalnego rozwoju fizycznego, a nadto zużywają one zbyt szybko siły zawodnika (że już pominę stronę rozwoju duchowego i moralnego ,która z zasady przy uprawianiu sportu dla rekordu jest w zupełności zapoznawaną). Wogóle osobiście jestem zwolennikiem **zasady równowagi we wszystkiem.**

Dr A. G.,
jeden z kierowników „ruchu odrodzeniowego" w środowisku krakowskiem.

Wanda Fuchsówna

b. kierowniczka szkoły.

Ponieważ nasza młodzież oprócz uprawiania sportu uczyć się musi i mieć czas odpowiedni na sen. odpoczynek, często i pracę domową oraz rozrywkę lub ćwiczenie wyższego rzędu, przeto czas przeznaczony na fizyczne wychowanie **musi być z natury rzeczy ściśle określony i ograniczony do pewnych stałych norm.**

Inaczej młodzież nauczy się lekceważyć gruntowną pracę nad nauką i nad sobą i wyrobi sobie fałszywy i szkodliwy pogląd na życie. na cel i zadanie człowieka.

Z katolickiego punktu widzenia punkt ciężkości wychowania, to raczej **wzgląd na ducha,** niż na ciało. Nie znaczy to jednak, by młodzieży odmawiać należytej i potrzebnej swobody ruchu na świeżem powietrzu, rozrywek i ćwiczeń zręczności i siły. Mamy tylko prawo żądać, by to się odbywało w sposób umiarkowany i w odpowiedniej mierze, by poziom moralny i umysłowy na tem nie cierpiał, by usuwać zeń wszelkie pod względem etycznym i estetycznym (piłka nożna) niewłaściwości i nadużycia.

Z pewnością życie każdego i zdrowie dzięki sportowi, nabierze tężyzny i zadowolenia; odciągnie od poniżających i zdrowiu szkodzących przyjemności, zatruwających atmosferę społeczną. Tylko trzeba pamiętać o złotej zasadzie: „O tyle, o ile tego potrzeba".

—oo—

Do jakiej przesady dochodzi sport w Ameryce?

W jednym z ostatnich numerów „Osservatore Romano" znajdujemy szereg przykładów szaleństwa sportowego.

Jakiś „Carlo Nicolas w Barcelonie tańczył przez 40 godzin, odpoczywając co godzinę trzy minuty. Czy ten rekord dał mu coś więcej, prócz ludzkiego współczucia?...

W Ameryce, w roku 1926 budżet różnych mistrzostw ułożono na 20 miljonów dolarów.

Niektóre uniwersytety amerykańskie posługują się piłkarstwem jako reklamą.

Wśród sekt amerykańskich znajdują się dziś duchowni-piłkarze, duchowni-atleci, lotnicy itd.

Pastor Teargarden odniósł niedawno zwycięstwo w zawodach pływackich w kanale Cataline, a wieczorem tego dnia wygłosił kazanie na temat znaczenia tego faktu dla ludzkości!.!

Czy nie szkoda pieniędzy?

Jedna z firm sportowych w Barcelonie ogłosiła konkurs, ofiarowując premję w sumie 500 pesetów za pierwszą bramkę, strzeloną słynnemu bramkarzowi Zamorze w tegorocznych rozgrywkach piłkarskich.

—oo—

Narciarstwo w Zakopanem

TRENINGI POLSKICH OLIMPIJCZYKÓW.

Od kilku tygodni czynny jest w Zakopanem ośrodek narciarski dla kandydatów olimpijskich. Kierownikiem ośrodka jest kpt. Łucki.

Ostatnio ukończoną została t. zw. „sucha zaprawa", polegająca na lekkiej atletyce, gimnastyce, boksie, marszach i grach sportowych. Teraz ośrodek przystępuje już do treningów na śniegu. Podczas treningów najlepszą sprawność wykazali: Czech, Kuraś, Motyka, obaj Krzeptowscy, Wójcicki, Wilczyński, Sieczka, Niemiec, Malarz, Koprzyk, Zaydel, Skubień i Batheld.

—oo—

SOKOLI KLUB SPORTOWY W KRAKOWIE.

Zarząd S. K. S. Sparta komunikuje, że na walnem zebraniu członków, odbytem dnia 6 bm., uchwalono przystąpić do T. G. Sokół I., jako sekcja piłki nożnej. Łącznie z tem zmieniono nazwę z K. K. S. Sparta na „Sekcja piłki nożnej Sokoła I." Sokoli Klub Sportowy Sparta (S. K. S. Sparta) i wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Chornikowski prezes, Stuczyński P. wiceprezes, Różycki W. II. wiceprezes, Włodek I. sekretarz, Stanowski E. skarbnik, Liszko T. kier., oraz członków zarządu pp. inż. Treutler J., Krzakowski W., Holoubek G., Olejak B., Czopkiewicz T., Gregorczyk St., Skwarczowski St. i Skwarczowski Fr. Barwy klubu biało-amarantowe. Sekretarjat sekcji mieści się obecnie w gmachu Sokoła I., w Krakowie przy ul. Wolskiej 27.

Echa.

Po kim to te lamenty?

Pierwszeństwo w tym kabotyniźmie, który przeczuwaliśmy wczoraj, wziął naturalnie „Kurjerek Codzienny". Oto wyjątki z jego lamentu:

„...Jak doniósł telegram — padła, zgasła, czy też umarła, głośna „Kasztanka", słynny koń bojowy Marszałka Piłsudskiego... „Kasztanka" stała się wybitną osobistością polityczną, której zgonowi warto poświęcić słów kilka. Bez tego śmierć jej obeszłaby tylko towarzyszy broni Komendanta, a sama „Kasztanka" może przeszłaby tylko do historji, która bynajmniej końmi nie pogardza, nie roztrząsając kwestji — czy mają one dusze czy nie. ...„Kasztanka" jednak, dzięki aktualności, jaką zdobyła, weszła także do polityki, a przez nią wchodzi i do dziennikarstwa... Zgon „Kasztanki" poruszył koła polityczne... W kołach zwolenników rządu obecnego premjera wywołał zmartwienie... „Kasztanka", gdyby mówić umiała, powiedziałaby tym wszystkom politykom, że do żadnego z ich obozów się nie zalicza... Obecnie, gdy niezadługo ziemia stanie się jej lekką, zapewne i te głupstwa polityczne, które odbijały się dookoła jej „postaci", ciężyć jej też nie będą. Niech odpoczywa w spokoju".

Dość już! Takiej fali **bezmyślnego kretynizmu czy podłej służalczości,** jaka wionie z 50 wierszy tego artykuliku — nie było dawno. Trzeba **zaiste być wyzutym z uczucia proporcji i rzeczywistości, trzeba być snobem zupełnym,** ażeby w takim tonie pisać nekrolog — czyj? **Zwykłego bydlęcia, kobyły, która sama nie wiedziała o tem, że ten, którego nosiła na grzbiecie, nazywa się Piłsudski!** Rozumiemy sentyment w odniesieniu do tego wypadku, ale podobny bałwochwalczy występ jest oburzający.

„Głos Prawdy" napisał o kasztance (przez wielkie K) z górą 60 wierszy. Zadziwiającem jest, że wszystkie pisma sanacyjne omijają słowo „zdechła" czy „padła", zastępując je słowami: zgasła, umarła, nie żyje, zakończyła życie. „Epokowy" lament podaje jako przyczynę „zgonu" przeziębienie się kasztanki w dniu 11 listopada. „Dziennik Bydgoski" daje na 1-ej stronie wiadomość: **Bratianu nie żyje.** Na tejże samej stronie zamieszcza z tytułem dwa razy większym: **Kasztanka Piłsudskiego — nie żyje!**

Zjawisko upokarzające i przeraźliwe.

Bieg na tysiąc metrów.

Zamieszczamy poniżej epizod sportowy, wyjęty z świeżo wydanej powieści Jalu Kurka p. t. S. O. S. (Zbaw nasze dusze!). (Red.).

Na jednem z boisk sportowych w Warszawie, naszpikowanem po rogach zgrają spinających się na parkan wyrostków, odbywały się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski. Po zapłaceniu 2 złotych wstępu, wszedł Lord Samotnik na trybunę, skąd widać było oblaną morzem głów bieżnię i kilkunastu biegaczy w oczekiwaniu sygnału do startu.

Ciała lśniące, jak ciała gladjatorów, zamarłe w wyprężeniu zwolnił nagle ze smyczy napięcia gwizdek sędziego. Ruszyli gromko i z świstem przeszyli powietrze. Walczyli. Walczyli o każdy skrawek ziemi przed sobą zwartym wysiłkiem mięśni, połykali przestrzeń podanem naprzód ciałem i rękami, odbijali się od tyłu z pogardą. Każdy z nich przeżuwał w ustach nadzieję zwycięstwa. Widzowie stali niespokojnie, wrośnięci od dołu w ziemię i chybotali się, jak krzaki w huraganie. Czasem miarowo kołysały się łodygi ich postaci. chwilami wicher podrywał im do góry ręce, niby gałęzie i zdzierał im czapki z głów, a z całego lasu podnosił się wówczas wrzask słaniających się istnień.

Pierwszy prowadził bieg Franciszek Kwiatek, zziajany, z chusteczką w ręce, z zamkniętemi obowiązkowo ustami. Za nim w odległości pięciu metrów biegło niemal równo trzech zawodników, oddechając powoli, regularnie przez nos. Nogi niosły ich lekko; płynęli jak giganci w chmurach. kolanami uderzając o niebo. Trzy pary oczu wbili, jak gwoździe w jeden przedmiot: w dwie pięty, zawrotnie śmigające przed nimi. Spadały one raptownie ku ziemi, chwiały się i nerwowo wylatywały w górę. Przebiegały tak po gładko wysypanym piasku, jak po gościńcu, mijając po jednej stronie wsie—gromady ludzkie, zastygłe w oczekiwaniu. Wszystkie twarze były gorączkowe i wydłużone jak pytajnik. Bardziej wrażliwi widzowie niecierpliwili się i krzyczeli „brawo Kwiatek!" Kilkudziesięciu kopało zawzięcie nogi swoich sąsiadów, inni z powodu niewyjaśnionej sytuacji wyjmowali papierosy z ust kolegów lub bili ich po głowach w zdenerwowaniu. Widzieli bowiem, jak niespostrzeżenie zbliżały się ku pierwszym piętom w podobłocznym takcie trzy pary innych pięt. Jakiś krępy gimnazjalista w żółtym szaliku krzyknął „uważaj Kwiatek! Małyszko jedzie!", ale zamilkł z powodów formalnych, gdyż zatkał mu usta łokciem rozrosły ułan, nachylający się w kierunku nadbiegających. Z za jego pleców wychynął się piskliwy szczebiot „cicho, nie peszyć gości!" i dyskusja w tej sprawie została zamknięta. Owe trzy pary pięt na piasku upadły tuż obok pierwszych, zrównały się nad ziemią, i zanim pierwsze wyrzuciły się w górę, one runęły już na bieżnię i pomknęły o metr dalej. Jedne z nich zaczęły naprzemian rwać ziemię po kawałku, odsadzając się susami i wśród rosnącego łoskotu publiki wpłynęły w metę. Franciszkowi Kwiatkowi zesłabły przy finishu łydki, to też wyrzucając rozpaczliwie wprzód kolana dobił do portu przerwanej taśmy za kolegami Małyszką i Bilskim.

Taki miał przebieg jeden z dziewięciu punktów zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski. Są to zwykle zawody, na które patrzy się przez godzinę i zapomina się o nich pijąc kawę przy kolacji, o których tylko w gazetach nazajutrz widnieją wzmianki. Śnią o nich sami zawodnicy oraz ich rodzice, marzący o sławie synów, jakoteż recenzenci sportowi dzienników. A są to przecież zawody ambicji polskich, są to wyścigi i skoki, w których się walczy i wykuwa mozolnie imię naszego narodu na bastjonie zdobytych nadziei i dziedzin.

—oo—

Co słychać w Krakowie?

Z pracowni witrażowych Krakowa.

W tych dniach odesłane zostały do kościoła wiejskiego w Skrzyszowie (pow. tarnowski) dwa piękne gotyckie witraże, wykonane w Krakowie według kartonów artysty-malarza Olesia. Postaci Matki Boskiej i świętego Franciszka z Assyżu, oryginalnie pojęte przez artystę, łączą szczęśliwie charakter hieratyczno-gotycki z dążeniem do swojskości i nowoczesności, ulatwiający ich odczucie przez lud wiejski. Ze szczerem uznaniem odnieść się należy do witrażowej firmy Zajdzikowskiego w Krakowie, która z dużą starannością i z pełnem zrozumieniem intencji artystycznych twórcy wykonała oba witraże. Powstały one z fundacji Sodalicji i Tercjarek w Skrzyszowie.

Wielka wystawa sztuki czechosłowackiej

W niedzielę 27 bm. odbędzie się w Pałacu Sztuki o g. 12 w poł. uroczyste otwarcie pierwszej wielkiej wystawy sztuki czechosłowackiej, która zajmie cały Pałac oraz westibul i będzie zawierała 400 eksponatów: obrazy, rzeźby, grafikę, architekturę, tkaniny i t. d. Protektorat nad wystawą objął Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki. Na otwarcie przybędą do Krakowa reprezentanci rządu z Warszawy, rządu czechosłowackiego oraz sprawozdawcy pism czeskich i niemieckich.

Utopiła dziecko w studni.

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa **przeciw 23-letniej Franciszce Nowakównej, robotnicy z Opatkowic, oskarżonej o zbrodnię morderstwa.** Nowakówna w dniu 16 września br. **wrzuciła do studni swą 17-miesięczną córkę nieślubną Albinę, skutkiem czego dziecko poniosło śmierć.** Wyrodna matka przyznała się do zbrodniczego czynu, podając na swe usprawiedliwienie, **że nie miała środków do życia, gdyż bratowa, u której mieszkała, wypędzała ją ustawicznie z domu,** zapowiadając, że musi z dzieckiem „wynieść się w świat“. Nadto podała Nowakówna, **że dziecko było od urodzenia chore.** Świadkowie potwierdzili tłumaczenie się oskarżonej.

Sędziowie przysięgli zatwierdzili 11 głosami pytanie główne w kierunku zbrodni morderstwa, zatwierdzając również 12 głosami pytanie, że Nowakówna działała pod wpływem przymusu nieodpornego. Na podstawie tego werdyktu **trybunał uwolnił oskarżoną od winy i kary, zarządzając wypuszczenie jej na wolność.** — Rozprawie przewodniczył s. s. o. Wiśniewski, wotowali s. s. o.: Świądrowski i Warchałowski, oskarżał prok. Michałowski.

SYNEKURY SOCJALISTÓW.

Jak się dowiadujemy, poseł dr. Bobrowski, który przed uzyskaniem mandatu do Sejmu był naczelnym lekarzem Kasy Chorych w Podgórzu, obejmuje obecnie, po wygaśnięciu mandatu stanowisko lekarza administracyjnego w Kasie Chorych w Krakowie. Senator Englisch wraca na stanowisko dyrektora krakowskiej Kasy Chorych. Jak widać, socjaliści umieją zabezpieczać dla siebie synekury opłacane groszem publicznym — na wypadek, gdyby głosy wyborców niedopisały..., lub gdy dochody z mandatem związane ustaną.

Sobota 26: św. Leonarda P., św. Konrada b.
Niedziela: 27: św. Walerjana b.
Niedziela 27: Wschód słońca o godz. 7.10, zachód o 15.45.

Z POWODU ZGONU STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKIEGO na gmachu magistratu powiewa żałobna flaga. Prezydjum miasta wysłało do rodziny znakomitego pisarza kondolencje.

STAN WODY NA WIŚLE z powodu odwilży znacznie się podniósł. Woda dochodzi do poziomu dolnych bulwarów. Kra spłynęła, a lód przybrzeżny stopniał pod wpływem podwyższenia się temperatury.

DOROCZNE ZGROMADZENIE DYREKTORÓW POLSKICH SZKÓŁ ŚREDNICH PAŃSTWOWYCH okręgu krakowskiego odbędzie się w dniach 10 i 11 grudnia 1927 r. w sali gimnazjum im. Bartłomieja Nowodworskiego (św. Anny) w Krakowie. Przedmiotem obrad będzie ministerjalny projekt ustroju szkolnictwa i sprawa administracji szkolnej.

NOWY ZARZĄD KOŁA UCZNIÓW SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH. Prezesem Koła Uczniów i b. Uczniów P. S. N. P. w Krakowie na rok szkolny 1927/28 został ponownie wybrany dr. Adam Grzędowski. Pozatem weszli w skład Zarządu: Byliński Lech, Chwalibiński Mieczysław, Kukuczówna Olga, Loziński Władysław, Płk. Mond Bernard, Schüllerówna Hermina, Mjr. Wojciechowski Władysław, Zieliński Józef, zaś w skład Komisji Rewizyjnej: Mjr. S. G. dr. Izdebski Ignacy, Kpt. Grudniewicz Kazimierz, Korta Jerzy.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 49—45 gr; niezbieranego 50—55 gr; śmietanki słodkiej 70—80 gr; śmietany kwaśnej 2—2.40 zł; 1 kg. masła deserowego 7.60—8 zł; zwyczajnego 6.30—6.50 zł; sera 150—1.60 zł; jaja świeże 27 do 28 gr. Drób: kura 5—8 zł; kaczka żywa 5—7 zł; kaczka bita 4—6 zł; gęś żywa 8—10 zł; gęś bita 6—8 zł; indyk 10—14 zł; kwiczoły za parę 0.80—1 zł; zające za szt. 7—8 zł. Owoce: 1 kg. jabłek kompot. 50—70 gr; stołowych 0.80 do 1.30 zł; gruszek kompot. 1—1.40 zł; deser. 1.60—2.40 zł; cytryny za szt. 12—15 gr. Ryby: 1 kg. karpia żywego 4.25—4.50 zł; szczupaka 4.50—5 zł; lina 4—4.50 zł; leszczy 5—6 zł; drobnych wiślanych 2—3 zł. Jarzyny: 100 kg. ziemniaków 9.50—10 zł; 1 kg ziemniaków 13—15 gr; buraków ćwikł. 18—22 gr; marchwi 18—25 gr; cebuli 50—60 gr; czosnku 1.50—1.60 zł; kapusta kopa 5—8 zł; kalafiory za szt. 0.50—1.50 zł; pietruszka 1 kg. 25—30 gr; pomidory 1.50—1.80 zł; selery 25—30 gr; włoszczyzna 35—40 groszy.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pociągiem z Węgrzyc przywieziono wczoraj popołudniu do Krakowa dziewczynę, niestwierdzonego nazwiska, w wieku około 20 lat, która w zamiarze samobójczym wypiła większą ilość lyzolu. Desperatkę przewiozła karetka Pogotowia ratunkowego do szpitala.

PIJANI WIĘŹNIOWIE POBILI CIĘŻKO ROBOTNIKA. Pogotowie ratunkowe interwenjowało wczoraj na dworcu towarowym, gdzie 18-letni Stanisław Masłowski, robotnik, podczas uprzątywania resztek towaru ze spalonych hal dworca został ciężko pobity przez zatrudnionych tam pijanych więźniów. Upili się oni wódką przyniesioną przez jakąś dziewczynę i wszczęli awanturę z robotnikami. Masłowskiego, którego więźniowie pobili flaszką po głowie, przewieziono do szpitala. Przeciw awanturniczym aresztantom skierowano doniesienie do zarządu więzień krakowskich.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

OTWARCIE WYSTAWY TURYSTYCZNEJ W CHICAGO, UDZIAŁ POLSKI. 21-go listopada br. otwarta została w Chicago Międzynarodowa Wystawa Turystyczna. Dział polski na tej wystawie, urządzony staraniem konsulatu polskiego, oraz Izby Polsko-amerykańskiej w Warszawie mieści się w specjalnym pawilonie, a nadto zajmuje dwie oddzielne sale pawilonu głównego. Urządzenie artystyczne w dziale polskim wykonało atelier Ara w Warszawie, według szkiców Jerzego Zaruby. Pawilon polski przedstawia się niezwykle efektownie.

KRYNICA-ZDRÓJ. Z dniem 1 stycznia 1928 r. zmienia się nazwę urzędu pocztowego Krynica na Krynica-Zdrój oraz urzędu poczt. Złoty Potok n. Wiercicą na Julianka.

ZAPROWADZA SIĘ RELACJĘ TELEF. MIĘDZY ANDRYCHOWEM a następującemi miejscowościami w Niemczech: Beuthen, Gleiwitz, Breslau, Berlin, Drezden, Zittau, Chemnitz, Hamburg oraz Bremen.

NAJBLIŻSZE LOSOWANIE OBRAZÓW I RZEŹB PRZEZNACZONYCH NA BUDOWĘ „DOMU ARTYSTÓW“ W KRAKOWIE odbędzie się w terminie przed Bożem Narodzeniem. Deklaracje, których raty będą do tego czasu spłacone wezmą udział w powyższem losowaniu.

„KURSA WYMOWY“ (dla prelegentów) urządza krak. Towarzystwo Piotra Skargi. Wykłady obejmą zasady teoretyczne i praktyczne, przemawiania, układanie referatów, sposoby dyskusji, psychologję słuchaczy itd. Wykłady o sztuce mówienia objął znany art. dram. i reżyser p. Marjan Jednowski. Wykłady odbywać się będą we wtorki lub środy o godz. 8 wieczór w sali Towarzystwa przy pl. Marjackim (bramka obok kościoła św. Barbary) II p. Pierwszy wykład we wtorek 29 listopada br. o godz. 20 wieczór. — Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Towarzystwa, ul. Sienna 5, parter w godz. od 10 do 13 i od 16 do 19.

Z TOWARZYSTWA PRAWNICZEGO. W dniu 26 bm. odbędzie się o g. 6 wieczorem w sali Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie (ul. Długa 1) Walne Zebranie Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego. Po wyczerpaniu porządku dziennego wygłosi prof. dr. Tadeusz Dziurzyński odczyt p. t. „O zasadach prawa akcyjnego według projektu ustawy, opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną Rzplitej Pol.

„AKADEMJA PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO, JAKO CZYNNIK POROZUMIENIA NARODÓW“ wygłosi dr. Henryk Broydy staraniem Akad. Zw. Pacyfist. w sobotę 26 bm. o godz. 5-tej w sali 35 Coll. Novi.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Wyzwolenie“.
Niedziela popoł. o godz. 3: „Wesele“ — wieczorem: „Akropolis“.
Poniedziałek 28: „Wyzwolenie“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Sobota o g. 7.30 w.: „Królowa i Prezydent“.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Niedziela 27: Rita Sacchetto i Bianca Dodo.
Czwartek 1: Andrzej Komorowski.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Żyd wieczny tułacz“.
SZTUKA: „Napoleon Bonaparte“.
PROMIEŃ: Cesarskie manewry.
NOWOŚCI: Riff i Raff jako marynarze.
BAGATELA: Gdy wiosna życia przemówi.
UCIECHA: Romans kapłanki Wschodu.
CORSO: „Niewolnice morza“.
WARSZAWA: Szczapa w niewoli rosyjskiej.

DZIŚ W SOBOTĘ „WYZWOLENIE“ W TEATRZE SŁOWACKIEGO z dyr. Nowakowskim w roli Konrada. Sztukę przygotował reżysersko p. Sosnowski, świadek pierwszego przedstawienia i współpracownik poety. Wykona on rolę Prymasa, którą kreował na pamiętnej premjerze 28 lutego 1903 r. Poemat Wyspiańskiego otrzymał oprawę plastyczną oraz inscenizację wierną intencjom poety. Jedynie w skrótach aktu II (rozmowa z maskami) poczyniono pewne zmiany, które unaocznią nieprzedawnioną aktualność tej dyskusji. „Wyzwolenie“ powtórzone będzie w poniedziałek. Jutro wieczór „Akropolis“.

OPERETKA NOWOŚCI. Stale atrakcyjna operetka Oskara Straussa p. t. „Królowa i Prezydent, której publiczność zawdzięcza tyle miłe spędzonych wieczorów w znakomitej obsadzie dotychczasowej grana będzie dziś w sobotę o 7.30 w. Jutro w niedzielę o 3.30 pop. po cenach zniżonych i o 7.30 w. W całej pełni próby ostatniej nowości operetkowej Walter Kolla p. t. „Tyko ty“, do której wystawienia przystępuje dyrekcja z nadzwyczajnym nakładem pracy i kosztów.

DRAMAT RELIGIJNY. Podniosły dramat religijny O. Carnota pt. „Wenancjusz“, odegrany onegdaj z przejęciem się i zrozumieniem artystycznem przez uczniów gimn. VIII mat. przyr. w Krakowie, zostanie powtórzony w sobotę, dnia 26 bm. na scenie Bursy Miedziczy Przemysłowej i Rękodzielniczej przy ulicy Skarbowej. — Początek o godz. 6 popoł.

RITA SACCHETTO I BIANCA DODO, 7-letnia tancerka i gwiazda filmowa, których produkcje taneczne są wszędzie prawdziwą sensacją, wystąpią w Krakowie z jedynym wieczorem poematów tanecznych w niedzielę, 27 bm. w Starym Teatrze i wykonają bogaty i wspaniały program.

ANDRZEJ KOMOROWSKI, świetny wiolonczelista, którego gra odznacza się nadzwyczajną dźwięcznością tonu i mistrzowską techniką, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we czwartek, 1 grudnia w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

NEKROLOGJA.

† Z Ratowskich MARJA JANCZYKOWA, żona właściciela restauracji, zmarła dnia 24-go listopada br., przeżywszy lat 72. — Pogrzeb dziś, w sobotę, 25 bm. o godz. 2 i pół popoł. z domu żałoby przy ul. św. Krzyża l. 5 na cmentarz rakowicki.

MUZYKA KOŚCIELNA.

W kościele Najśw. Marji Panny w niedzielę dnia 27 bm. w czasie ostatniej Mszy św. o godz. 12-ej chór „Hasło“ i chór Stow. Pomocnic Handlowych i Biurowych odśpiewają w zespole mieszanym szereg pieśni adwentowych, wyjętych z nowo opracowanego działa „Rok kościelny w pieśniach i hymnach“, harmonizacji prof. Franciszka Koniora. — Na organach towarzyszyć będzie prof. Stefan Profic.

W Bazylice OO. Franciszkanów w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 12, z okazji uroczystości Patronki św. Cecylji, „Chór Cecyljański“ odśpiewa mszę „Mater Inviolata“ O. Rizziego pod batutą autora.

W KOŚCIELE OO. KARMELITÓW NA PIASKU w niedzielę dn. 27 bm. o godz. 12-tej Msza św. Podczas nabożeństwa śpiewać będzie p. Kubikówna. Przy organie p. Antoni Zuliński. Zbiórka na Schronisko sierot im. Lubomirskich.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

Po zgonie Przybyszewskiego.

Wszystkie pisma polskie zamieściły nekrologi Przybyszewskiego, a szereg wybitniejszych dzienników poświęcił artykuły zmarłemu pisarzowi. Również i większe pisma zagraniczne zajęły się szerzej osobą Przybyszewskiego, a zwłaszcza niemieckie, gdyż, jak wiadomo, Przybyszewski był w Niemczech bardzo sławny (swojego czasu, bardziej sławny jako pisarz niemiecki, niż jako polski).

Poznański „Przegląd Poranny“ publikuje list ś. p. Stan. Przybyszewskiego, wysłany na krótko przed śmiercią do dra S. Pappeego w Poznaniu. Pisze w tym liście Przybyszewski m. i.: „Byłem szczęśliwy, gdyż tu w moje rodzinne strony przyjechałem, ale niestety, na drugi dzień musiałem się do łóżka położyć, bo ciężkie zaziębienie i ogólne wyczerpanie organizmu nagle mnie z nóg zwaliło. Dziś jednakże, po dwutygodniowej chorobie tak się polepszyło, że będę mógł w Poznaniu odczyt wygłosić i zawodu nie zrobię“.

P. Prezydent Rzplitej wysłał depeszę kondolencyjną do wdowy p. Jadwigi Przybyszewskiej treści następującej: — Przesyłam wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu ciężkiego ciosu, jaki dotknął Panią i literaturę polską przez zgon wielkiego pisarza. — Ignacy Mościcki.

Pogrzeb ś. p. Stanisława Przybyszewskiego odbędzie się w poniedziałek dnia 28 b. m. o godzinie 10 rano w Górze, parafja Łojewo (dojazd koleją do stacji Inowrocław, a stamtąd 3—4 kilometry do majątku Jarenty).

Rząd polski będzie reprezentowany na pogrzebie przez p. wojewodę poznańskiego **Bniń**skiego, który wyrazi w imieniu rządu kondolencję wdowie po ś. p. Przybyszewskim, oraz złoży na trumnie wieniec z napisem: „Wielkiemu Pisarzowi Stanisławowi Przybyszewskiemu Rząd Rzeczypospolitej“.

Wdowa po zmarłym pisarzu otrzymała od rządu zasiłek na pokrycie kosztów pogrzebu.

Pierwsze kroki p. Devey w Polsce.

Doradca amerykański w Banku Polskim, p. Devey, **zatwierdził zużycie następujących sum z pożyczki amerykańskiej: 75 miljonów złotych na drugą emisję akcji Banku Polskiego, 140 miljonów zł. na wykup skarbowych biletów obiegowych, które będą zastąpione przez monety srebrne i 25 milj. zł. na wykupno 6% biletów skarbowych.**

Ministerjum skarbu i Bank Polski przedstawią w najbliższym czasie p. Devey'owi do zatwierdzenia projekt **zużytkowania 16 i pół milj. dolarów na cele kredytowe życia gospodarczego kraju.** Przedewszystkiem uwzględnione będą potrzeby rolnictwa, a część powyższej sumy przeznaczona będzie na kredyty dla samodzielnych przedsiębiorstw państwowych.

Zbiorowa umowa o najmie pracy

WEDŁUG PROJEKTU RZĄDOWEGO.

W dniu 30 bm. odbędzie się w ministerstwie pracy i op. społ. konferencja międzyministerjalna dla uzgodnienia projektu dekretu o umowie zbiorowej o pracę robotników, jednolitą dla całego państwa. Projekt ten opracowany przez ministerstwo pracy i opieki społ. był już przesłany w drodze ankiety do zaopinjowania organizacjom pracodawców i pracowników.

DELEGACJA CHRZEŚC. ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH INTERWENJUJE U RZĄDU.

Wczoraj wyjechała do Warszawy delegacja Chrześc. Związków Zawodowych w Krakowie, prowadzona przez sekretarzy Fronta i Hoffmana celem interwencji u władz centralnych w sprawie postulatów robotniczych.

Praca chrześć.-społeczna.

Z KOŁA STUDJÓW CH. D.

Staraniem „Koła Studjów chrześcijańsko-społecznych“ w Krakowie, odbędzie się w poniedziałek, dnia 28 listopada 1927 r. w sali Domu Związkowego przy ul. A. Potockiego l. 11 o godz. 7 wieczór XII. **Wieczór Dyskusyjny.** Zagai Wieczór prof. Karol Koniński na temat: **„Państwo stanowe“.** Nie wątpimy, iż tak osoba prelegenta, znakomitego publicysty jak również aktualny i interesujący temat zgromadzi na wieczorze poniedziałkowym liczne grono uczestników. — Wstęp wolny dla członków Koła, chrześcijańskich Związków zawodowych i katolickich Stowarzyszeń oświatowych.

ALJECHIN BĘDZIE „KRÓLEM SZACHÓW“?

Buenos Aires. (PAT) 32-ga partja zakończyła się zwycięstwem Aljechina po 63 posunięciu. Stan obecny jest następujący: Aljechin 5, Capablanca 3. — 24 partyj nierozegranych.

Życie gospodarczo-społeczne.

Co stoi na przeszkodzie zawarcia traktatu z Niemcami

OPINJA P. JACKOWSKIEGO.

W uzupełnieniu podanych wczoraj informacji p. Jackowskiego o przebiegu rokowań przytaczamy obecnie jego charakterystykę pertraktacji z Niemcami.

Przebieg wstępnych moich rozmów w Berlinie znacie Panowie z depesz. **Główne trudności w pertraktacjach handlowych polsko-niemieckich to sprawa osiedlenia oraz zakaz przywozu do Niemiec artykułów standarowych polskich** (węgla i produktów hodowlano-rolnych).

Na skutek rozmów p. min. Zaleskiego z min. Stresemannem w marcu roku bież. zostało ustalone, że **przed przystąpieniem** do rokowań delegacyjnych powyższe sprawy zostaną wyświetlone w rozmowach dyplomatycznych. Jakoż istotnie sprawy osiedlenia znalazły swoje wyjaśnienie w **końcu lipca roku bieżącego**, sprawy zaś gospodarcze stały się **przedmiotem rozmów ogólnych**, które doprowadziły do podpisania przez min. Stresemanna i **przezemnie protokółu co do wznowienia rokowań polsko-niemieckich w Warszawie o modus vivendi**, mający posiadać charakter umowy kontyngentowej. Nie przesądza to sprawy przygotowywania **pełnego traktatu handlowego polsko-niemieckiego.**

Jak wielką do tego przywiązują wagę obie strony, dowodzi fakt, że na czoło delegacji niemieckiej został wysunięty b. minister Skarbu z gabinetu Wirtha dr. Hermes, z naszej zaś strony minister Juljusz Twardowski.

Odnośnie do opornego stanowiska agrarjuszy niemieckich, to według p. Jackowskiego stoi ono w związku z kryzysem, jaki przeżywa rolnictwo niemieckie.

Niemcy przeżywają obecnie kryzys w rolnictwie i z tego powodu grupa agrarjuszy niemieckich czyni trudności co do uwzględnienia postulatów rolniczych Polski. Są jednak sprawy, które wymagają natychmiastowego załatwienia, i te znalazły swój wyraz m. in. w parafowaniu umowy drzewnej, wyjętej z zakresu rokowań ogólnych. Ta umowa drzewna sprzyja rozwojowi naszego przetwórczego przemysłu drzewnego, otrzymujemy bowiem **znaczny kontyngent na wywóz drzewa tartego** wzamian za niepodwyższanie obecnie obowiązujących stawek celnych wywozowych na drzewo surowe.

Posunęła się również naprzód w rozmowach naszych sprawa węgla, w wielu bowiem wypadkach nastąpiło uzgodnienie poglądów w tej sprawie.

Sytuację Banku Polskiego charakteryzują z końcem drugiej dekady b. m. następujące dane: **wzrost zapasów kruszcu złotego i srebrnego o blizko 30 milj. zł. do sumy 460.465.884 zł.**, Zmniejszenie się **rezerw walutowych o 15 milj. zł. do 948 milj. zł.** wartości brutto. Uwzględniając zaś sumy zobowiązań zagranicznych przyjąć należy, że **obecny zapas walut i dewiz przedstawia wartość 907 milj. zł.** Natomiast stan portfelu wekslowego, a raczej jego przyrost w drugiej dekadzie nie mówi o tem, aby nasz aparat produkcyjny korzystał wydatniej z tego źródła kredytowego.

Wzrost bowiem portfelu wyniósł w ciągu drugiej dekady **niecały miljon zł.**

W pasywach bilansu dekadowego figurują natomiast następujące interesujące pozycje: specjalna rezerwa skarbu państwa w sumie przewidzianej w planie stabilizacyjnym **w wysokości 79.674.421 zł., a na rachunku specjalnym ministerstwa skarbu** kwota **555.376.477 zł.** Jest to lwia część waluty pożyczkowej, którą w myśl wskazówek amerykańskich, (ściślej mówiąc według planu stabilizacyjnego) rząd musiał ulokować w Banku Polskim. Obieg biletów bankowych **zmniejszył się o 21 milj. zł. do kwoty 867 milj. zł.** Na uwagę zasługuje pozycja kapitału zakładowego, który do dnia 20 bm. **pozostał bez zmiany w wysokości 100 milj. złotych.**

udział kapitału zagranicznego.

Wedle informacji, jakie otrzymała Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie, powstało w okręgu krakowskim **pierwsze przedsiębiorstwo przemysłowe z działu jedwabnictwa.**

Jest nim Spółka „Polska Tkalnia Jedwabiu“ w Mikuszowicach pod Białą.

Założycielami nowej tkalni jedwabiu są znani przemysłowcy gałęzi włókienniczej w Białej dr. Oswald Brüll i Walter Brüll.

W nowem przedsiębiorstwie bierze udział kapitał szwajcarski.

—ooo—

Zwyżka cen srebra.

Od pewnego czasu daje się zauważyć na rynku światowym **tendencja zwyżkowa dla srebra.** W początku bież. roku notowano w Londynie 25 d. za uncję srebra. Dnia 1 października — 25.8 d., 1 listopada — $26^1/_{16}$ d., 22 listopada — 26½ d. Naogół sądzą, iż zwyżka ma w znacznym stopniu **charakter spekulacyjny.** Podstawą dla zwyżki **jest proces, jaki wytoczył związek amerykańskich producentów srebra skarbowi amerykańskiemu**, żądając zastosowania prawa Pittmana, według którego zakupy srebra przez skarb uskuteczniane być winny **po 1 dolarze za uncję.** Rząd stoi na stanowisku, iż nie można żądać od niego zakupywania srebra według prawa, wydanego podczas wojny, po cenie, przekraczającej niemal w dwójnasób obecny poziom cen na rynku światowym. Jest zresztą, mało prawdopodobne, by sprawa powyższa rozstrzygnięta została na korzyść producentów srebra.

Rozwój przemysłu gazolinowego.

Przeróbka gazu ziemnego na gazolinę wzrasta stale, co dowodzi **rozwoju przemysłu gazolinowego w Polsce.** W I. półroczu br. przerobiono 119.462 tysięcy metrów sześciennych gazu wobec 88.061 tys. metrów sześciennych w analogicznym okresie ubiegłego roku. Wytwórczość gazoliny wzrosła prawie dwukrotnie, gdy bowiem w pierwszem półroczu **produkcja wynosiła 7.876 ton**, to w pierwszem półroczu bieżącego roku wyprodukowano **13.490 ton.** W okresie sprawozdawczym było 18 zakładów fabrycznych (gazoliniarń) w ruchu (w I. półroczu 1926 r. — 13). Zagranicę wywieziono w okresie sprawozdawczym 622 ton wobec 676 ton w pierwszem półroczu 1926 r. Ten **spadek wywozu tłomaczyć należy silnym wzrostem konsumpcji wewnętrznej gazoliny**, która w I. półroczu 1926 r. wynosiła 6.272 ton, zaś w tym samym czasie br. osiągnęła cyfrę **11.877 ton.** Z kontyngentu wywiezionego zagranicę przypada na Austrję 258 ton, Czechosłowację 285 ton, Szwajcarję 45 ton, Węgry 34 ton. W sierpniu br. czynnych było w Polsce 19 gazoliniarni, zatrudniających 184 robotników.

W pierwszem półroczu br. wyeksportowano 622 ton gazoliny.

Rozbudowa komunikacji lotniczej w Polsce

Plan rozbudowy polskiej cywilnej sieci komunikacji napowierznej przewiduje w r. p. uruchomienie **całego szeregu linji wewnątrz kraju**, które będą łączyć ze sobą ważne centra handlowe i przemysłowe. Przedewszystkiem więc **Katowice** otrzymają komunikację napowietrzną **z Łodzią i Gdańskiem**, pozatem uruchomioną zostanie bezpośrednia linja napowietrzna **Warszawa—Katowice, Poznań—Gdańsk i Poznań—Katowice.**

Prócz nowych linji wewnątrz kraju ministerstwo komunikacji starać się będzie o stworzenie linji napowietrznej o znaczeniu międzynarodowem, z których najważniejszą byłaby linja, idąca z **Berlina przez Poznań, Warszawę i Wilno do Moskwy** oraz linja **ze Lwowa na Bukareszt, Konstantynopol do Angory.** Realizacja tego planu wysunie Polskę na czoło państw europejskich o ile chodzi o gęstość napowietrznej sieci komunikacji lotniczej.

Złoty na giełdach zagranicznych.

Za 100 zł płacono na giełdach zagranicznych: w Berlinie 46.80—47 mk. niem.; w Zurychu 58.15 fr. szw. ;w Londynie 43.45 szyl.; w Nowym Jorku 11.24 dol.; w Pradze 377.75 k. cz.

—ooo—

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych.

Ministerstwo Skarbu zarządziło **przedłużenie na rok podatkowy 1928 ważność rozporządzenia z dn. 31 grudnia 1923 roku**, którem upoważniono Izby skarbowe do udzielania pod pewnemi warunkami **ulg przedsiębiorstwom gospodnio-szynkarskim** przy nabywaniu świadectw przemysłowych, a mianowicie: zamiast świadectwa II kategorji — III kategorji handlowej. — Z ulgi powyższej mogą korzystać przedewszystkiem właściciele zakładów gospodnio-szynkarskich, położonych poza obrębem miast i ośrodków przemysłowych lub ośrodków o charakterze wybitnie handlowym.

Ulga ta — wskutek indywidualnych podań i to w terminie przed dniem 1 stycznia 1928 r. — nie może być przyznawana tym przedsiębiorstwom, których obrót za rok 1927 przewyższał: w I klasie miejscowości sumy 20.000 zł: w II kl. miejscowości sumy 15.000 zł; w III kl. miejscowości sumy 10.000 zł; w IV kl. miejscowości sumy 8.000 zł. Zakłady gospodnio-szynkarskie **nie mogą być w żadnym przypadku prowadzone na podstawie świadectw przemysłowych IV kategorji handlowej.**

Produkcja cegły ożywia się.

W roku bieżącym wytworzono w Polsce około 7.000.000 sztuk cegieł. Niektóre cegielnie zawierają już teraz transakcje na przyszły sezon budowlany. W związku z pomyślnymi widokami dla ruchu budowlanego na rok przyszły, ożywia się również ruch w wapiennikach i w przemyśle cementowym.

Sprawy wojskowe.

O REPREZENTACJĘ OFICERÓW REZERWY W SĄDACH HONOROWYCH.

W ub. środę odbyło się w Krakowie nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku Oficerów Rezerwy w sprawie dekretu o oficerskich sądach honorowych. Omówiono braki dekretu nie uwzględniającego reprezentacji korpusu oficerów rezerwy w tych sądach, a odnośne postulaty uchwalono skierować do zarządu głównego w Warszawie, który — według nadesłanego zawiadomienia — zajmuje również krytyczne stanowisko co do zasad statutu sądów honorowych i w sprawie tej podejmie odpowiednią akcję.

NOWA PLACÓWKA OFICERÓW REZERWY.

W dniach 26, i 27 bm. odbędzie się w Częstochowie oficjalne otwarcie tamtejszego okręgowego Związku Oficerów Rezerwy. Na inaugurację tą zjeżdzają do Częstochowy reprezentanci zarządu centralnego z Warszawy oraz delegaci innych okregów m. i. Krakowa. W programie uroczystości: odmarsz na Jasną Górę, nabożeństwo, wieczorem uroczysta Akademja.

Akcje bez zmiany.

Na rynku akcyjnym **pewna zmiana.** Wczorajsze obroty odbywały się pod znakiem **lekkiej tendencji zwyżkowej.** Nie wpłynęło to jednak zupełnie na sytuację, gdyż ruch był wczoraj stosunkowo słaby, a zainteresowanie skupiało się tylko koło wybranych papierów jak: **Zieleniewski, Tohan.** Większość papierów bez transakcji.

Na pogiełdziu ruch również słaby. Jaworzno i Lokomotywy lekko zwyżkowe.

Notowano: Tohan 14.10 zł; Zieleniewski 21.60—21.80 zł; Trzebinia 57 gr.; Pocisk 3.05 zł; Górka 86 zł; Niemojowski 2.15—2.35 zł; Azot 1.60 zł; Piasecki 16 zł; 8 proc. listy zastawne Banku Hip. 93 zł; Jaworzno 23.60 zł; Nobel 43.50 zł; Lokomotywy 1.90—2 zł.

Oficjalna giełda walutowa: Holandja 360.08, 360.98, 359.18; Londyn 43.48, 43.59, 43.37; N. Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 35.055, 35.14, 34.97, Praga 26.41, 26.47, 26.35; Szwajcarja 171.91, 172.34, 171.48.

St. Przybyszewski o sobie i sztuce.

III.

(Data stempla poczt. 9. III. 1897).

Kochany Panie!

Nie wiem, jak mam Panu podziękować za Jego piękne essay o mnie. Nie jestem ambitny, nic mi na tem nie zależy, co o mnie piszą, ale czytając to, coś Pan napisał, bardzo byłem wzruszony. Tyle ciepła w Pańskim artykule, tyle serdeczności, a przedewszystkiem zrozumienia. Pan, zdaje się, pierwszym, który mnie pojął nie jako obłąkańca, psychopatę, epileptyka, ale człowieka, który wie co robi i z zupełną świadomością temata utworów swoich wybiera.

Przyjmij Pan gorący uścisk dłoni za to wszystko, coś Pan dla mnie uczynił, za tyle serca, tyle serca.

Od Pani Daszyńskiej [1]) dowiaduję się, że Pański artykuł będzie drukowany w Wiślickiego „Przeglądzie“, fotografję mu w tych dniach nadeślę, muszę się nasamprzód o nią wystarać — zdaje mi się, że ją chyba u którego ze znajomych znajdę.

Panu nadeślę, skoro się wystaram o lepszą, bo tamta przed dwoma latmi zrobiona. — Równocześnie przesyłam Panu mój nowy romans „Satans Kinder“, ostatni i może — podług mego oczywiście zdania — najlepszy z ubiegłej epoki. Bo jak mi się zdaje, wstąpiłem w zupełnie nowy okres. Wytworzył się w mej duszy jakiś silny przełom, nie wiem, co z tego będzie, ale wiem, że zupełnie coś innego jak to, co dotychczas napisałem. Bezwątpienia, że ciągłość indywidualna nie zostanie przerwana, ale forma i zakres idei się zmieni. Dość było już bólu i cierpień w moich tworach, czuję się spokojniejszym — no i głupstwo klepać o sobie.

Prawda, — zapomniałem zupełnie o dramacie, którego odbitkę również Panu posełam. Miej Pan nad nim litość i zmiłowanie [2]).

Sprawi mi Pan wielką przysługę, jeżeli mi Pan zechce nadesłać jeden egzemplarz Pańskiego studjum, bo ja je czytałem u Pani Daszyńskiej a chciałbym je chętnie mieć.

Cieszyłbym się niezmiernie, gdybym mógł choć w części Panu powiedzieć i pokazać, jakąś mi Pan przysługę wyrządził, no! może się spotkamy kiedyś. Tymczasem serdeczne pozdrowienia od żony i od szczerze oddanego

Przybyszewskiego.

Napisz mi Pan parę słów!

IV.

(Data stempla poczt. 14. III. 1897).

Mój drogi Panie!

Gorąco Panu dziękuję za Jego piękny list, w tych dniach Panu obszerny list wyślę, dziś tylko parę słów w gwałtownym pośpiechu, bo muszę żonę wysłać do Norwegii.

Serdecznie Panu dziękuję, że Pan zechce mój dramat przetłomaczyć, dotychczas jeszcze nigdzie nie był grany, nawet go jeszcze do żadnego teatru nie wysłałem. Może Pan więc bez wszelkiej ceremonji tłomaczyć i dyrektorowi krakowskiego teatru oddać [3]).

Jak Panu jestem za to wdzięczny, nie umiem powiedzieć. Było to zawsze mojem najgoretszem życzeniem, aby dramat mój przedewszystkiem na polskiej scenie był wystawiony, dlatego umyślnie go żadnej scenie niemieckiej nie przesłałem.

Dla Pańskiej siostry ukłony, dla Pana serdeczny uścisk dłoni od szczerze oddanych

Ducha i Stacho Przebyszewscy.

V.

(Data stempla poczt. 21. III. 1897).

Drogi Panie!

Wreszcie mam trochę spokoju. W ostatnim czasie tyle miałem przykrości i tyle kłopotów, że się na obszerniejszy list zdobyć nie mogłem.

Trudno mi powiedzieć, jak głęboko list Pański mnie wzruszył. Na wszystko jestem obojętny, li tylko na taki szczery objaw serca, jaki z każdego słowa Pańskiego bije, jestem bardzo, bardzo wrażliwy. Wierz mi Pan, że rzadko mi się zdarzyło, taki list otrzymać.

— — — — — — — — —

Brezinę [4]) bardzo dobrze znam, jak wogóle całą młodą czeską literaturę, którą z wielkiem zajęciem śledzę. Jest to rzeczywiście potężny i niezwykły talent, a przedewszystkiem nawskróś oryginalny. Brezina i Zeyer. Ja często pisuję

---

[1]) P. Zofja Daszyńska-Golińska, bawiąca wówczas dla studjów ekonom.-społecznych w Berlinie.

[2]) Mowa o dramacie „Dla szczęścia“ który pod tytułem „Das grosse Glück“ ukazał się w literackim miesięczniku „PAN“. — Jest to pierwszy sceniczny utwór Przybyszewskiego.

[3]) W czasie pomiędzy tym listem a dokonaniem przezemnie przekładu „Dla szczęścia“, rozpisała redakcja „Kurj. Warsz.“ konkurs na dramat o znacznej jak na owe czasy nagrodzie pieniężnej. Zrobić małą przysługę borykającemu się wśród obcych pisarzowi a zarazem przysporzyć scenom polskim tęgą sztukę, było zbyt wielką pokusą, ażebym się jej oparł. Zamiast też złożyć dramat dyr. Pawlikowskiemu, który byłby go niechybnie wystawił, skłoniłem Przybyszewskiego do obesłania konkursu. Nie wiedziałem jeszcze wtedy, jak się u nas konkursy literackie rozstrzyga i że nie wystarczy napisać i złożyć dobrą sztukę, by wziąć nagrodę. Nawet o zaszczytną pochwałę nie jest łatwo a nawet bardzo trudno, skoro komisja konkursowa w sprawozdaniu swem nawet wzmianki dramatowi Przybyszewskiego nie poświęciła. — Z konkursu ocego wyszedł zwycięsko dramat ludowy Andrz. Niemojewskiego p. t. „Familja“.

Szukiewicz.

[4]) Otokar Brezina, porzuciwszy studja techniczne (co się potem na jego śmiałych porównaniach i metaforach odbiło), osiadł jako nauczyciel ludowy na Morawach i tu w ciszy wiejskiej, oddany kontemplacji, wykuwał gigantyczny iście posąg swego ducha. W mistycznem zachwyceniu żył wyłącznie w zaświeciu, a czytając z gwiazd, zdobył — o ile instynktem wyczuć mogę — pełną inicjację i dał jej wyraz w dytyrambicznych hymnach. — Kilka przedziwnych jego liryków z serji „Tajemnic dálky“, przyswoiłem językowi polskiemu właśnie w latach korespondencji z Przybyszewskim, t. j. w czasie, kiedy „ceská moderna“ w Pradze patrzyła jeszcze na Brezinę nieco kosem okiem.

Szukiewicz.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Sprawa ustawy dziennikarskiej.

Warszawa. (Telef. wł.). W dniach 23 i 24 bm. toczyły się w ministerstwie pracy i opieki społecznej pod przewodnictwem dyr. Dreckiego konferencje w sprawie **projektu ustawy o unormowaniu stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego.** W konferencjach tych brali udział: naczelnik wydziału **Rożkowski**, radca **Zagrodzki** i adwokat **Szymański**, ze strony zaś Związku Syndykatów Dziennikarzy Polsk. uczestniczyli delegaci Związku pp.: **Bazylewski, Giełżyński i Wierzyński.** Przedyktowano cały projekt ustawy. Ministerstwo pracy przygotowuje jednocześnie projekt **ustawy o umowie pracy pracowników umysłowych.** Poszczególne postanowienia projektu ustawy dziennikarskiej, **dotyczące pracy, są już uwzględnione w sposób wyczerpujący w projekcie ustawy o umowie pracy,** przeto **przyszły dekret o ustawie dziennikarskiej ograniczy się do uzupełnienia odnośnych przepisów co do zawodu dziennikarskiego.**

Warsz. Tow. Literatów i Dziennikarzy

na pogrzebie St. Przybyszewskiego.

Warszawa. (PAT.) We środę 23 bm. wiecz. odbyło się **specjalne posiedzenie warszawskiego towarzystwa literatów i dziennikarzy, poświęcone omówieniu sprawy udziału towarzystwa w pogrzebie St. Przybyszewskiego.** Postanowiono wysłać delegację złożoną z prezesa towarzystwa L. Staffa, 2 wiceprezesów **Olchowicza i Grubińskiego** i sekretarza **Jarkowskiego.**

„Sędziowie“ Wyspiańskiego po japońsku.

Warszawa. (Telef. wł.) Tragedję Wyspiańskiego „Sędziowie“ przetłumaczono na **język japoński.** Będzie ona **wystawiona w Tokjo w Teatrze Tsuki.**

28 b. m. rozprawa chorzowska.

Berlin. (PAT). Jak donosi Biuro Wolffa z Hagi, rozprawa jawna na skutek skargi interpretacyjnej **rządu niemieckiego w sprawie zakładów chorzowskich wyznaczona została przez stały** Międzynarodowy **Trybunał Sprawiedliwości na 28 listopada br.**

POSIEDZENIE RADY FINANSOWEJ.

Warszawa. (Telef. wł.). W dniu 30 bm. **odbędzie się posiedzenie Rady Finansowej.** Specjalnie na ostatniem posiedzeniu wybrane podkomisje złożą sprawozdania **o reformie systemu podatku i projekcie ustawy bankowej.**

ZJAZD STAROSTÓW WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO.

Warszawa. (PAT). Dnia 25 bm. rozpoczął obrady **zjazd starostów województwa warszawskiego.** W obradach biorą udział wszyscy **starostowie w liczbie 23,** wicewojewoda Lonatto, naczelnicy wydziałów urzędu wojewódzkiego i delegaci ministerst.

DYPLOMATYCZNA KRADZIEŻ.

Warszawa. (Tel. wł.) W pociągu pospiesznym **Paryż—Genewa** skradziono tekę z dokumentami wojskowemi **pułkownikowi francuskiemu,** attache wojskowemu **w Budapeszcie.** Podczas kradzieży pułkownik **znajdował się w umywalni.**

Przed konferencją rozbrojeniową.

Genewa. (PAT). W związku ze zbliżającą się sesją **Komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej,** przewodniczący delegacji niemieckiej hr. Bernsdorff wystosował do przewodniczącego Komisji **Ludona** pismo, w którem domaga się, aby Komisja **przeprowadziła ogólną dyskusję nad całokształtem zagadnienia rozbrojenia.** Porządek dzienny sesji przewiduje: 1) **Zbadanie zezwolenia** ogólnego Zgromadzenia **i Rady Ligi Narodów** i 2) stan prac **w dziedzinie rozbrojenia.**

Wedle przypuszczeń przewodniczącego Komisji sesja nie będzie trwała zbyt długo.

Sojusz obronny włosko-albański.

Rzym. (PAT). Dnia 22 bm. podpisany został w Tiranie układ o zawarciu sojuszu obronnego **między Włochami a Albanją.** Układ podpisany został przez ministra spraw zagranicznych **Ilias-Beya Vrionsa** ze strony albańskiej i przez posła włoskiego **w Tiranie Ugo Sola ze strony** Włoch. Układ ten, który zostanie **zarejestrowany w sekretarjacie Ligi Narodów** mówi, że Włochy i Albanja **postanowiły zawrzeć sojusz obronny, którego jedynym celem jest stabilizacja naturalnych stosunków szczęśliwie istniejących między dwoma państwami celem zapewnienia swobodnego toku polityki pokojowego rozwoju.** Sojusz obronny zawarty na przeciąg lat 20-tu może być wypowiedziany w 18 lub 19 roku swego istnienia. Jeżeli to nie nastąpi, **sojusz ten zostaje milcząco przedłużonym na taki sam okres czasu.** Art. 3 mówi, iż gdyby jedna z wysokich stron była zagrożona przez wojnę przez siebie niesprowokowaną, **druga strona użyje wszytkich swych najskuteczniejszych środków, nietylko celem niedopuszczenia do zbrojnego starcia,** lecz także celem zapewnienia słusznego zadośćuczynienia stronie zagrożonej. Art. 4: Gdy wszystkie środki, zmierzające ku pojednaniu zostaną nadaremnie wyczerpane, każda z wysokich stron **zobowiązuje się podzielić los drugiej strony,** oddając do dyspozycji swej sojuszniczki **wszystkie swe siły militarne, finansowe i inne mogące współdziałać w likwidacji zatargu, jeśli oczywiście strona zagrożona domagać się będzie tego współdziałania.**

Jugosławja zaprotestuje

przeciw traktatowi włosko-albańskiemu.

Wiedeń. (PAT). „N. W. Abendblatt“ donosi z Paryża, że tutejsze koła obawiają się, że **Jugosławja zaprotestuje w Lidze Narodów przeciw nowemu traktatowi włosko-albańskiemu** i zażąda, aby sprawa ta została postawiona na **porządku dziennym sesji Rady Ligi, rozpoczynającej się 5 grudnia.** W wypadku takim mogłoby mieć miejsce poważne **przesilenie międzynarodowe.**

Berlin. (PAT). „Lokal Anzeiger“ donosi z Londynu, iż zawarcie traktatu włosko-albańskiego **wywołało tam niespodziankę.** Pewne koła sądzą, że także **i Węgry uczestniczą w traktacie włosko-albańskim.** Przypuszczają, że traktat **zawiera także tajne klauzule.**

Moskwa dziwi się szybkiemu porozumieniu

Moskwa. (PAT.) Fakt szybkiego dojścia do porozumienia pomiędzy **ministrem Stresemannem a dyr. Jackowskim zadziwił tutejsze sfery polityczne,** zwłaszcza wobec ogłoszenia przez przyjaciela ministra Stresemanna von **Reinbabena** w „Drezdener Ztg.“ **artykułu antypolskiego,** któremu przypisują wielką wagę. Na ogół wzmiankowany fakt tłómaczą tu **naciskiem wywoływanym przez bankierów amerykańskich zarówno w Warszawie jak i w Berlinie.** „Izwiestja“ pociesza się tem, że antagonizmy polityczne pomiędzy Niemcami a Polską **są tak wielkie, że w najbliższej przyszłości dadzą się we znaki.** Moskiewska prasa komunistyczna liczy też na **przeciwdziałanie różnych sfer agrarnych, które występują przeciwko ustępstwom na rzecz Polski w dziedzinie handlu.**

UREGULOWANIE RYBOŁOSTWA.

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa donosi, że niezależnie od rokowań gospodarczych toczyły się w ciągu ostatnich dni w Berlinie między przedstawicielami rządu polskiego i niemieckiego narady w sprawie **uregulowania rybołostwa na wodach znajdujących się na obszarach granicznych polsko-niemieckich.** Na czele delegacji polskiej stał p. **Koczorowski.** Narady zostały **odroczone na krótki przeciąg czasu,** w międzyczasie zaś obie delegacje odbywać będą konferencje **ze swojemi rządami i opracowywać wspólne projekty umowy.**

——OO——

Pierwszy proces opozycjonistów.

Warszawa. (Tel. wł.) W najbliższym czasie odbędzie się w Moskwie pierwszy proces sądowy opozycjonistów. Oskarżonym jest dyrektor centralnej drukarni państwowej **Fiszelew oraz kilku innych komunistów.** Akt oskarżenia zarzuca im organizowanie **tajnych drukarni opozycjonistycznych** oraz udział **w spisku wojskowym,** skierowanym przeciwko **rządowi sowieckiemu.** Oskarżenia podjął się **Krylenko.**

NAWET ŻONY OPOZYCJONISTÓW WYRZUCAJĄ.

Warszawa. (Telef. wł.) Żona Trockiego, Natalja, została **zwolniona ze stanowiska dyrektorki wydziału muzealnego centralnego urzędu** naukowego **Z. S. S. R.**

——OO——

Warszawa. (Tel. wł.) Na kongresie ukraińskiej partji komunistycznej w Charkowie przemawiał Rykow. Jego zdaniem rząd sowiecki nie ukróci opozycji **wznowieniem stosunków dyplomatycznych i handlowych z Anglją na zasadzie wzajemnego niemieszania się do spraw wewnętrznych obu państw.**

KRWAWY BUNT WIĘŹNIÓW.

Warszawa. (Tel. wł.). W Tolson (Kalifornja) wybuchł niebywały w dziejach kryminalistyki światowej bunt więźniów. 1.200 więźniów rozbroiło straż więzienną i zabarykadowało się w skrzydle gmachu więziennego. Przybyły z pomocą oddział policji przyjęli więźniowie ogniem karabinowym. Próby nawiązania rokowań z więźniami spełzły na niczem, wobec czego ściągnięto 100 policjantów i oddział 250 żołnierzy z armatami, karabinami maszynowymi i granatami ręcznemi. Otoczono budynek więzienny, lecz więźniowie się nie poddali. Wojsko i policja przypuściły szturm, ale atak się nie powiódł, gdyż zbuntowani zajęli arsenał więzienny i mieli amunicji poddostatkiem. Więźniowie zgodzili się jedynie na wpuszczenie lekarza, który stwierdził, że straty zbuntowanych wynoszą 6 zabitych i 26 rannych. Wobec oporu więźniów władze zarządziły sprowadzenie 2 kompanij czołgów. Tanki te w piątek ponownie przypuściły szturm do więzienia.

Nota sowiecka.

Warszawa. (Telef. wł.). Jak donosiliśmy **poseł sowiecki Bogomołow wręczył ministrowi Zaleskiemu notę, w której podał do wiadomości rządu polskiego, że rząd sowiecki zaniepokojony jest stanem naprężenia, jaki wytworzył się w ostatnim czasie między Polską a Litwą i który zdaniem noty sowieckiej zagraża pokojowi.**

Nota zastrzega się, że nie dotyka przedmiotu sporu między Polską a Litwą, ale uważa za odpowiednie zaznaczyć, że zachowanie pokoju w większym stopniu zależy od Polski, aniżeli od Litwy, która jest zbyt słaba, aby móc zaryzykować poszukiwanie decyzji w zakresie swoich pretensyj drogą konfliktu zbrojnego.

Rząd sowiecki nie zaniedbał ze swej strony w sposób równie przyjazny zwrócić uwagę rządowi litewskiemu na konieczność unikania wszelkich kroków, które mogłyby zaostrzyć naprężoną sytuację. Rząd sowiecki wyraził przekonanie, że bez względu na różnice między żądaniami Polski i Litwy, spory między temi państwami mogą być rozstrzygnięte wyłącznie drogą pokojową. Opinja publiczna wszystkich krajów a zwłaszcza opinja publiczna Sowietów jest zaniepokojona tem, że wiadomości o radykalnem rozwiązaniu sporu litewsko-polskiego przez Polskę pojawiające się na łamach poważnej prasy polskiej nie są dementowane.

Rząd sowiecki bezpośrednio zainteresowany w sprawach pokoju w Europie Wschodniej zmuszony jest zwrócić z całą powagą rządowi polskiemu uwagę na niebezpieczeństwo, mogące wybuchnąć. Nota kończy się wyrażeniem nadziei, że spór uda się załatwić pokojowo.

Rząd polski przyjmuje notę tę z zupełnym spokojem, tak samo koła polityczne przyjmują notę, jak i alarmujące pogłoski prasy berlińskiej z bezwzględnym spokojem.

W kołach politycznych wywołuje zdziwienie, dlaczego Sowiety swoje trzy grosze wsadzają właśnie w sprawę, która ich bezpośrednio nie dotyczy.

Narady Episkopatu o wyborach.

Warszawa. (Telef. wł.) PAP. donosi, że w Warszawie **odbyły się w tych dniach narady części Episkopatu polskiego, na których** miano omawiać między innemi **horoskopy wyborcze.** Podobno brano pod uwagę **możliwość ogłoszenia listu pasterskiego, wzbraniająceg czynnej agitacji wyborczej księżom w razie, gdyby stronnictwa stojące na gruncie katolickim nie doszły do wspólnego porozumienia wyborczego.**

Konferencje.

Warszawa. (AW). Prezydent ministrów **marszałek Piłsudski odbył dziś przed południem w Belwederze** dłuższą konferencję z wicepremjerem **Bartlem.**

P. ANUSZ PREZESEM P. K. O.

Warszawa. (Telef. wł.). Jak słychać dotychczasowy **prezes P. K. O. p. Schmidt opuszcza swe stanowisko.** Miejsce jego ma zająć wyzwoleniec-sanator **poseł Antoni Anusz, który wycofuje się z życia politycznego i nie będzie kandydował do najbliższego Sejmu.**

DOCHÓD Z KOLEI PAŃSTWOWYCH.

Warszawa. (AW.) Czysty dochód z **kolei państwowych na rok przyszły obliczony jest na 250 milj. zł. Z kwoty tej 83 milj. zł.** przeznaczonych zostaje na podwyższenia uposażeń, **zaś 138 tys. zł. na inwestycje,** reszta wpłynie do skarbu jako czysty zysk **z przedsiębiorstwa kolejowego.**

MIN. ZALESKI WYGŁOSI ODCZYT

Warszawa. (AW). W niedzielę 27 bm. **minister** spraw zagranicznych **August Zaleski otworzy** w auli Uniwersytetu Warszawskiego **cykl** odczytów na temat **działalności w Lidze Narodów.**

MARSZAŁEK FRANCHET D'ESPEREY W KATOWICACH.

Katowice. (PAT). Marszałek Francji Franchet d'Esperey przybył tu dziś w nocy i spędził noc w wagonie salonowym. Uroczyste powitanie dostojnego gościa nastąpiło **rano.** Po krótkiem przemówieniu powitalnym wygłoszonem przez wojewodę **Dr. Grażyńskiego,** marszałek przeszedł przed frontem kompanji honorowej a następnie udał się **na zwiedzanie fabryki związków azotowych** w Chorzowie i **zakładów Skarbofermu w Królewskiej Hucie.**

——0 : 0——

Warszawa. (AW). Minister spraw wewnętrznych p. Składkowski przyjął dziś delegację **miasta Pucka,** która mu przedłożyła memorjał **z prośbą o pozostawienie starostwa morskiego w Pucku.**

---

do Moderni Revue w Pradze, zapoznając Czechów z tem wszystkiem, co kocham, a czego nie znają, a naodwrót otrzymuję wszystko, co Młode Czechy w ostatnich trzech latach opublikowały.

— — — — — — — — [5])

Tak wciąż ze wszechstron przykrości, a najgorsze ze strony Strinberga. Zwarjował nieborak i dziwy o mnie opowiada, które nietylko mnie krzywdę wyrządzają. Przed miesiącem przysłał mi złoto, które z miedzi wydystylował, a wczoraj pisze, że odkrył nerwy w roślinach, ale równocześnie nadeszła mi niesłychane plotki drukowane, które wciąż inspiruje. No! i cóż robić z warjatem?

— — — — — — — — —

Pisze Pan, że chciałby Pan słyszeć moją interpretację Szopena. Ja wcale tak świetnie nie gram [6]), ale kocham muzykę no — do szaleństwa. To wszystko, cobym chciał słowem osiągnąć, jedynie w muzyce się przejawia. — Ręce mi opadają, gdy się kuszę wyrazić chociaż tysięczną cząstkę tego, co się bezpośrednio tonem da wyrazić, — słowo pozostanie mi zawsze surrogatem, nawet w duszy mam głęboką pogardę dla literatury. Niestety nie mogłem się muzyce całkiem oddać, głupstwa dyletanckie nie chcę komponować, więc muszę pisać, chociaż jestem przekonany, że w muzyce stworzyłbym coś daleko większego jak w literaturze. „Et la tristesse de tout cela mon ame, et la tristesse de tout cela...“ jak mi to wciąż w duszy brzmi! Nieprawda jak ten wiersz Materlincka niezrównanie piękny? Nie znam nic, coby tak w muzykę wkraczało jak właśnie ten wiersz.

Piszę obecnie nad teorją i historją satanizmu — muszę pisać — choć zupełnie chęć straciłem. Znając go powierzchownie, zdawało mi się, że poznam się z czemś niesłychanem, czemś, coby było au-delà tej strasznej mizernej nędzy, tej ciasnoty i oszczędności sercowej naszych czasów, ale niestety! mózg ludzki nie wytworzył nic ponad „czarną mszę“ i gwałcenie małych dzieci.

Coś jednakże skorzystałem. Poznałem detalje, poznałem epokę, spróbuję teraz stworzyć coś strasznego, coś rzeczywiście straszliwego a tem samem pięknego. Bo nie znam piękności prócz niespożytej piękności w straszliwem. Będzie to romans z końca 16-tego stulecia: „Opętani“.

Ale dosyć na dziś, znudził się Pan mojem klepaniem?

Pozdrów Pan serdecznie siostrę, dla Pana gorący uścisk dłoni

St. Przybyszewski.

A odpisz Pan szybko!

(Dokończenie nastąpi).

[5]) Opuszczam dwie strony listu, na których niewiele jest de publicis. Szukiewicz.

[6]) Przybyszewski trafnie odczuwał, że jedynie kabotyństwo wmawiało w niego genjalny szopenizm. Dla braku wszelkiej techniki gra Przyb. była barbarzyńską. Siostra moja, uczenica Leszetyckiego, wprost znieść jej nie mogła. Szukiewicz.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Niedziela, dnia 27 listopada 1927.

Kraków (566) 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej. 12.10 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. 14 Pogadanka dla rolników: p. J. Mieszkowski, insp. M. T. R.: „Bydło czerwone polskie“. 14.25 Dr. R. Prawocheński, prof. Un. Jag.: „Nowe prądy w żywieniu świń“. 15.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 17.20 Odczyt pod tyt. „W 300-letnią rocznicę bitwy pod Oliwą“, wygł. dr. M. Cichocki, prof. Gimn. 17.40 Transmisja audycji literackiej z Warszawy. 18.45 P. Selim Petah: Wieczór poezji i prozy Wschodu. Cz. II.: Gruzja Azerbeidżan. z recytacjami p. Niewiarowicza. art. Teatru Miejsk. 19.35 Transmisja z Warszawy odczytu z cyklu „Podróż na Islandję“, wygł. p. Ferdynand Goetel. 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej. komunikat sportowy. 20.10 Odczyt pod tyt. „Bel Canto“. wygł. dr. J. Reiss. doc. Un. Jag. 20.30 Koncert wokalny, poświęcony starszym arjom. 22 Transmisja z Warszawy. 22.30 Transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon“.

Warszawa (1.111) 12 Sygnał czasu. komunikaty. 14 Odczyt. 14.20 Odczyt. 14.40 Odczyt, 15.10 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 17.40 Audycja literacka: autorecytacje Staffa i Tuwima. 18.30 Komunikaty PAT. 18.45 Odczyt. 19.10 Odczyt, 19.35 Odczyt, 20.30 Koncert wieczorny. 22 Sygnał czasu. Komunikaty. 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań (280.4) g. 12 Odczyt. 12.25 Odczyt, 12.50 Koncert. 15.10 Transmisja Koncertu z Warszawy. 17.40 Transmisja z Warszawy.

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 40

„Swiat w płomieniach“.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

W kilku punktach rozległego miasta wystrzeliły ku niebu oślepiające smugi światła. Białe języki potężnych reflektorów lizały chciwie obłoki, krzyżowały się ze sobą we wszystkich kierunkach, szukając wroga...

Okrzyki zgrozy wydarły się z piersi mieszkańców górnych pięter. W blaskach reflektorów ujrzano olbrzymią flotę nieprzyjacielską. Nad samem centrum stolicy zwisały potworne cielska sześciu podłużnych balonów sterowych. Nieco poniżej manewrowała flotyla złożona z trzydziestu z górą samolotów bojowych, a na skrzydłach płynęły kluczem żórawim przeliczne eskadry myśliwskich aeroplanów.

— To Zeppeliny!... — krzyknął ktoś z szóstego piętra...

— Więc Niemcy?...

Nie stało czasu na dalsze deliberacje. gdyż w tym momencie przemówiły działa zenitowe. W ślad za pierwszymi. próbnymi strzałami ryknęły całe baterje. Grad chichoczących szrapneli pomknął w przestworza. Ku niezmiernej radości mieszkańców jeden wielki samolot magnął kozła i runął jak kamień w dół. Spadł na gmach poczty przy Placu Napoleona, przebił z łatwością poszczerbiony szkielet dachu nad westybulem, przebił podłogę i wrył się między grube fundamenty.

Ten pierwszy sukces wlał strugę otuchy w zduszone skurczem lęku serca ocalałych mieszkańców. Był widomym znakiem, że stolica nie tylko żyje jeszcze, ale się broni...

— To bolszewicy!... Poznaję ich znaki na skrzydłach — obwieścił jakiś flegmatyk, obserwujący ze stoickim spokojem niebiosa przez lornetę.

— Więc nie Niemcy jednak.

Ogień dział wzmagał się z każda sekudną. Flota nieprzyjacielska wytropiona reflektorami, obsypana garściami kulek szrapnelowych, przed któremi blachy pancerne nie zawsze chroniły, zaczęła się wzbijać w górę. W przerwach pomiędzy poszczególnemi salwami słychać było wściekłe warczenie tysiąc-konnych motorów. Olbrzymie śmigi helikoptrów poszły w ruch, podnosząc cielska samolotów w górę prostopadle, równo, lotem wzbijającego się pod niebiosa skowronka. Jeszcze dwa małe aeroplany otrzymały zasłużoną porcję w skrzydła, które odpadły, a pozbawione równowagi ptaki-maszyny runęły na łeb i szyję...

— Uciekają! — Ten okrzyk bezmiernej ulgi biegł od ust do ust. od okna do okna, z ulicy na ulicę. Ale wróg nie kwapił się bynajmniej do odwrotu. Jeszcze miał kilka tonn gazowych pocisków, jeszcze kilkadziesiąt dwudziesto-cetnarowych bomb z materjałem wybuchowym wisiało przy gondolach balonów...

Na ulicach zabrzmiały dźwięki trąbek i dzwonków. To straż pożarna, pogotowia ratunkowe, oraz drużyny Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej spieszyły z pomocą. Gruzy zwalonych domów. barykady zmiażdżonych wehikułów, leje wyrwane w jezdniach, uniemożliwiły komunikację kołową. Więc dzielni ludzie biegli pieszo poprzez gruzy, zwaliska i trupy, które gęsto usłały ulice. W ochronnych maskach na twarzy, z ładunkami tlenu, w brezetowych kostjumach nasyconych olejem lnianym. kłapiąc po bruku drewnianemi podeszwami, których się przeklęty iperyt nie chwyta, wyglądali niesamowicie, wręcz przerażająco. Wyglądali na stado krwiożerczych wampirów zwłaszcza dlatego, że pochylali się nad bezwładnemi ciałami, przykładali do ust zatrutych, lub zaduszonych nieszczęśliwców, jakieś rurki, a przekonawszy się. że dany osobnik nie żyje, biegli dalej, do innych ofiar...

Pożary stłumiono w mgnieniu oka. Nauka chemji była już na tyle rozwinięta, że pozwalała na równie szybkie zapobieganie zniszczeniu, jak na wywołanie procesu zniszczenia. Więc strumień nowowynalezionej cieczy, tak zwanego „ignihostis“ z jednego zaledwie większego zbiornika wystarczył najzupełniej, by w ciągu dwóch minut ugasić płomienie, obejmujące dużą, trzypiętrową kamienicę. To też kiedy zegary wieżowe siódmą bić zaczęły. stłumiono największy pożar na Dworcu Wiedeńskim, nieprzebite mroki ogarnęły miasto i znikł cel dla nieprzyjacielskich pocisków...

— Boże!... To siódma dopiero?!...

— Mnie się zdawało. że już noc [illegible] minęła — szeptali ci, z górnych pięter.

Nowe detonacje. Nowe tysiące szyb poszły w kawałki, świeże fale strasznych gazów i żrących cieczy rozlały się na ulicach, lecz skutek tej drugiej fazy bombardowania nie był już tak zabójczy. Okręty powietrzne celowały na oślep, a w dodatku z większej niż przedtem wysokości. Wiele pocisków trafiło w ogrody, w Wisłę, w puste, niezamieszkałe miejsca. Niezmordowani strażacy, taszcząc na plecach zbiorniki zbawczego „ignihostis'u“, pobiegli co ducha w kierunku nowych pożarów.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.